



Na zlot przybywa coraz więcej małżeństw z dziećmi, które właśnie na zabawach zlotowych się poznały

## Cieciorka usposabia do dobrej zabawy

*„Na zlot, na zlot, czy deszcz,  
czy śnieg, czy grad, na zlot!”*

Komendant zlotu Marek Kubiak, uzasadniając wybór danego miejsca zaznaczył, że tradycja już się stała, iż zlot co roku odbywa się w innym miejscu. Tego roku przypadło właśnie na rejon sołecznicki, a Cieciorka wybrana została ze względu na jej prezen-  
cyjność i atrakcyjność, które przyciągają turystów i usposabiają ich do dobrej zabawy.

W dniach 2-4 lipca br. odbył się tradycyjny już XVI Turystyczny Zlot Polaków na Litwie od sześciu lat organizowany przez Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych. Tym razem zlot odbył się w Cieciorku, niedużej malowniczej miejscowości nad rzeką Solczą, koło Podborza w nie mniej malowniczym rejonie sołecznickim.

Nie zważając na to, iż do naszych szerokości geograficznych dotarło na razie wyłącznie kalendarzowe lato, pogoda wyraźnie nas nie rozpieszcza, a komary w tym roku są nader aktywne i chętne krwi pochodzenia homo sapiens, jednak na uroczystym otwarciu zlotu zebrało się całkiem spore towarzystwo.

Do boju stanęło 8 drużyn z różnych zakątków Litwy: nie zabrakło tu ani przemile kuszących „Czar-tów” z Ławaryszek z atrakcyjną super kobitką Wileńszczyzny, ani królowej Margo ze switą z „Rodzin-ki Mamy Ali”, ani „Brodziazków” z Niemenczyna, ani „Studia” z Wilna, ani Stowarzyszenia Terroru To-warzyskiego, kryjącego się pod maską „Inkognito” z Sołecznik, ani „Piratów” z Białej Waki, ani „Uła-nów” z Ejszyszek, ani też „Bratan-ków” z Jaszun.

(Dokończenie na str. 6-7)



Para w strojach a la france, co prawda, nie została zwycięzcą konkursu „Para zlotu”, ale wyglądała nader efektownie i przed zebranymi prezentowała się bardzo dostojnie  
Fot. Walerian Butkiewicz

Od Mendoga do Unii Europejskiej

Zarząd ZPL przeprasza za „Kurier”...

## Obchody Dnia Państwa O co tu chodzi?

Wczoraj na Litwie uroczyste obchodzono Dzień Państwa — 751-lecie koronacji Mendoga. W trakcie obchodów rocznicowych dekretem pełniącego obowiązki prezydenta Litwy Artūrsa Paulauskasa odznaczono ponad 140 obywateli Litwy i państw zagranicznych.

Tymczasowy przywódca nagrodził 140 obywateli litewskich i zagranicznych odznaczeniami państwowymi. Wśród nagrodzonych litewskimi orderami między innymi są: marszałek Senatu RP Longin Pałusiak, marszałek Sejmu RP Józef Oleksy, wicemarszałek Sejmu RP To-

masz Nałęcz, deputowana do Parlamentu Europejskiego Genowefa Grabowska, pomocnik sekretarza generalnego NATO Adam Kobernacki, wybitny kolekcjoner Tomasz Niewodniczański, posłanka na Sejm RP Irena Nowacka, stały przedstawiciel Polski w sztabie NATO Jerzy Nowak. Państwowe odznaczenia otrzymali również litewscy Polacy: krzyżem rycerskim orderu Pogoni została odznaczona kierowniczką III wileńskiego komisariatu Lucja Borusevičienė, z kolei poseł na Sejm RL Artur Płocksto został nagrodzony orderem „Za zasługi przed Litwą”. Gratulujemy. R. M.

We wtorek redakcja otrzymała oświadczenie Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie w sprawie niedotrzymania słowa przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej danego dla „Kuriera Wileńskiego” podczas ubiegłorocznych obchodów 50-lecia dziennika polskiego na Litwie o sprezentowaniu kolorowej maszyny drukarskiej („KW” z dn. 1 i 3-6 lipca br.).

Niezrozumiałe dla nas powody takiej ostrej reakcji zarządu organizacji spowodowały, że redakcja postanowiła zamieścić w całości tekst oświadczenia. W ten sposób redak-

cja została też zmuszona o dodatkowe skomentowanie — jak czytamy w oświadczeniu — „ewentualnego „prezentu”, ponieważ uważamy, że o tym bolesnym temacie „Kuriera” (i mamy nadzieję również dla Senatu) społeczeństwo polskie na Litwie i w Polsce nie zostało wystarczająco poinformowane.

Po pierwsze. Zarząd ZPL jest w tej sprawie — bądź co bądź i przynajmniej w naszym pojęciu — figurą postronną, chociaż gremialnie na bal urodzinowy był zaproszony.

(Dokończenie na str. 2)

### W NUMERZE

Stolica — **3**

Zadbać o porządek w taborze

Każdemu, nawet nie bardzo obeznanemu z życiem Wilna, Kir-timai kojarzą się, niestety, z bardzo smutnym zjawiskiem, mianowicie narkotykiem. I zupełnie nieprzypadkowo, rejestruje się tu bowiem wiele przestępstw oraz faktów rozpowszechniania na tym terenie i daleko poza nim narkotyków.

Świat — **4**

Człowiek, który uratował świat

We wrześniu 1983 rosyjski oficer Stanisław Pietrow, człowiek, od którego decyzji zależało użycie sowieckiego „guzika” atomowego, uratował świat przed wojną jądrową. Dziś Pietrow mieszka pod Moskwą i żyje za skromną emeryturę.

Praworządność — **5**

Pięć lat „Paramy”

2 lipca 1999 roku na stołecznej ulicy Žemaitijos otworzył po raz pierwszy swe skromne podwoje ośrodek o napawającej nadzieją nazwie: Służba Pomocy Socjalnej samorządu m. Wilna „Parama”.

Zdrowie — **8**

Narkotyczne złudzenia



Problem środków odurzających jest aktualny nie dla jakiejś konkretnej grupy społeczeństwa. Stały się one już nieodłączną częścią życia. Ludzie piją bez umiaru napoje alkoholowe, palą papierosy, chociaż wiedzą, że to szkodliwe dla zdrowia.

### Sentencja

Dobroć, która nakłada sobie granice, nie zasługuje na miano dobroci.

M. VON EBNER-ESCHENBACH





Zarząd ZPL przeprasza za „Kurier”...

# O co tu chodzi?

(Dokończenie ze str. 1)

My jednak chodząc po cudzych balach nie otwieramy pudeł z prezentami, a już tym bardziej nie żądamy, żeby z nami ich zawartością się podzielić.

Po drugie. Pisząc ze wstydem o działaczach z Wileńszczyzny, którzy skutecznie storpedowali nie tylko sprawę zakupu używanej (taka wystarczyłaby w zupełności) kolorowej maszyny drukarskiej, ale nawet próby redakcji oficjalnego przedstawienia swoich racji, nie wymieniłszy (na razie) żadnego nazwiska. Skąd więc taka nerwowa reakcja?

Po trzecie. Czy informacje „Kuriera” zawierają „nieprawdziwe, tendencyjne” itp. informacje? Dlaczego więc wtedy, tuż po jubileuszu, kiedy „Kurier” dzielił się radosną wiadomością z Czytelnikami (nr 140 (14 687) z dn. 22 lipca 2003 r.), nikt nie protestował?

Po czwarte. Mandatu przedstawiciela wszystkich Polaków na Litwie nikt nigdy nikomu nie dawał. Podoba się komuś to czy nie, ale na Litwie Polacy nie gęsi i swoje zdanie mają. I dziękować też umieją, tak jak my jesteśmy wdzięczni Senatowi za pomoc w dofinansowaniu gazety.

Po piąte. Przedtem jak oskarżać gazetę o „podważanie roli Senatu w niesieniu wszechstronnej pomocy Polakom rozproszonym po całym świecie” zapraszamy do wileńskiej biblioteki Wróblewskiego, gdzie zgromadzone roczniki poświadczą

o pracy kronikarskiej dziennikarzy „Kuriera”, dokumentujących każdy niemal krok senatorów, ich pracę na rzecz zachowania i rozwoju polskości na Litwie. Najobszerniejsze na Litwie polskie łamy „Kuriera” niejednokrotnie gościły darczyńców z Polski i całego świata niezależnie od ich poglądów politycznych czy sympatii do dziennika.

Po szóste. Odnośnie „stanowiska innych polskich redakcji” w sprawie drukowania w „Kurierze”. Ich pozycja nie jest jednoznaczna. Redakcje, które są zainteresowane zmniejszeniem kosztów, już teraz drukują się w „Kurierze”. Z tego wynika, że pisma, które widocznie nie mają kłopotów finansowych, jak np. „Tygodnik Wileńszczyzny”, „Magazyn Wileński”, nie są zainteresowane zmniejszeniem kosztów druku i papieru, które pokrywa Senat. Redakcja nadal jest gotowa rozpatrywać ewentualność wspólnego kolorowego druku wszystkich polskich gazet po kosztach własnych.

Po siódme. „Wspólna własność społeczna”. To znaczy czyja? ZPL-u? Którego? Tego oficjalnie jeszcze niewydzielonego czy tego, co ma więcej członków? Zresztą maszyna drukarska była już kiedyś pod opieką ZPL-u. Była i zniknęła. Jak to bywa z własnością społeczną... Wydawca „Kuriera”, jako instytucja użyteczności publicznej, proponuje zabezpieczenia prawne, by sytuacja się nie powtórzyła.



„Magazyn Wileński”, którego redaktorem naczelnym jest Michał Mackiewicz, otrzymuje pełne — w odróżnieniu od „Kuriera” — pokrycie druku od Senatu

Fot. Marian Paluszkiwicz

Po ósme. O najciekawszym, czyli o pieniądzach. Wspomniane w „oświadczeniu” „rokroczne” (to nieprawda) 150 tys. zł, za które, oczywiście, jesteśmy niezmiernie wdzięczni Senatowi, a szczególnie Marszałkowi, Komisji, Fundacji, podatnikowi polskiemu. (O wsparciu finansowym z Polski piszemy codziennie na drugiej stronie gazety).

To jest bardzo dużo, bo aż 60 proc. wydatków na drukowanie „Kuriera”. Niestety, intensywna praca działu reklamy i dochód ze sprzedaży (również poprzez własną sieć dystrybutorską) nie pokrywa jednak minimalnych kosztów wydawniczych gazety. W roku 2003 deficyt wyniósł 350 tys. zł.

Cudzych pieniędzy nie liczymy, ale w tej sytuacji zmuszeni jesteśmy wskazać, że 12-stronicowy (o takiejże jak codzienne wydanie „Kuriera” objętości) „Tygodnik

Wileńszczyzny” (wraz z dodatkowo opłacanym dodatkiem „Nasza Gazeta”), jak też miesięcznik „Magazyn Wileński” otrzymują pełne pokrycie druku od Senatu. Co najmniej połowę tego co „Kurier”. Każdy logicznie myślący rozumie, jaki wysiłek i koszty różnią tytuły ukazujące się pięć razy tygodniowo i jeden!

Po dziewiąte. „Niski nakład i znikoma poczytność”. „Kurier” jako jedyne polskie pismo na Litwie jest w sieci państwowych kiosków, sieci największego operatora handlu detalicznego VP Market i nie jest postrzegane przez reklamodawców jako wyłącznie regionalne, (o neutralnym ukierunkowaniu politycznym już nie wspominając). Poczytność... Pierwszy oficjalny protest polskich organizacji w głośniejszej sprawie przeniesienia Obrazu z ich (!) inicjatywy był zamieszczony na łamach „Kuriera”.

Do dyskusji społeczeństwa na łamach tej o „znikomej poczytności” gazety dołącza redaktor „Tygodnika Wileńszczyzny”...

Po dziesiąte. Redaktor naczelny dziennika nie jest dzieckiem Zarządu ZPL, żeby za niego mu-

siał przepraszać. (Zresztą, jeżeli pamięć mnie nie myli, to byłem nie tylko delegatem pierwszego zjazdu ZPL, ale nawet w składzie pierwszego zarządu).

Jeżeli kogoś moje słowa szczerze, choć pełne bólu (po roku milczenia na ten temat!) w trosce o los niezależnego dziennika moich dziadków, ojców (a mam nadzieję i moich dzieci) mogły obrazić, to gotów jestem sam to uczynić.

Tak jak szczerze i sam to czynię dziękując każdemu staremu i nowemu przyjacielowi dziennika. Tego codziennego chleba... Tego jakże czasami gorzkiego chleba... Dla jego piekarzy...

P.S. W najbliższym magazynowym wydaniu rozpoczniemy publikowanie listy członków „Klubu Przyjaciół „Kuriera”, którzy wykupując symboliczne „cegielki” sprawią, że codzienne polskie słowo na Litwie będzie docierać do każdego chętnego je czytać. Rozpocznie ją Czytelnik, który rokrocznie przynosząc 100-litowy banknot nigdy nie wypomina tej pomocy, ani żąda udokumentowania tego faktu na łamach gazety.

Aleksander Borowik

## „Życie Warszawy” też godne ubolewania?

Dodać tylko należy, że po publikacji dziennikarzy „Rzeczpospolitej” (którzy byli świadkami słynnej deklaracji przedstawiciela Senatu), o „Kurierze” napisało „Życie Warszawy”.

Artykuł „Kolorowe sny” 6 lipca br. autorstwa Marcina Dzierżanowskiego nie był przypadkowy, ani tym bardziej inspirowany, jak można wywnioskować z „Oświadczenia” traktującego o publikacjach „Kuriera” i „Rzeczpospolitej”. Dziennikarz „Życia Warszawy” był w redakcji „Kuriera” razem z Marszałkiem Senatu RP Longinem Pastusiakiem i osobiście zapoznał się z sytuacją materialną gazety, jej planami i perspektywą. Także o tym, że dziennikarze polscy na Litwie, broniący od zapomnienia pomników, czynu i słowa, nie o dodatki do honorariów proszą...

## Oświadczenie Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie

Wilno, dn. 1 lipca 2004 r.

1 lipca br. w Wilnie („Kurier Wileński”) oraz w Warszawie („Rzeczpospolita”) jednocześnie ukazały się godne ubolewania publikacje zawierające m. in. ataki In persona w stosunku do Marszałka Senatu RP Prof. Longina Pastusiaka oraz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Publikacje te dotyczyły ewentualnego „prezentu” Senatowi RP dla „Kuriera Wileńskiego” w postaci nowej maszyny drukarskiej.

Jako prezes Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie, reprezentacyjnej, obejmującej cały kraj organizacji, zdecydowanie stwierdzam, że obie publikacje zawierają nieprawdziwe, tendencyjne ujęte i wypaczające meritum sprawy informacje. Publikację w „Kurierze Wileńskim” oceniamy jako obraźliwą w stosunku do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz jego Marszałka i niedopuszczalną. Kierownictwo polskiego dziennika na Litwie podejmuje niegodną próbę podważania roli Senatu RP w niesieniu wszechstronnej pomocy Polakom rozproszonym po całym świecie. Społeczność polska na Litwie naprawdę docenia i jest bezgranicznie wdzięczna Senatowi RP za pomoc, którą nam okazuje. Można tu wymienić chociażby rozbudowę i renowację polskich szkół, stałą merytoryczną i finansową pomoc placówkom oświaty i kultury, organizacjom społecznym i... polskiej prasie właśnie, w tym też „Kurierowi Wileńskiemu” (dziennik rokrocznie otrzymuje dotację z Senatu w granicach 150 tys. zł).

Zdecydowanie zaprzeczamy rozpowszechnionej przez „KW” opinii, iż to rzekomo „działacze z rodzimej Wileńszczyzny, zdołali przekonać Senat RP, by nie dać maszyny dla „Kuriera”, który gotów był (...) swoim prezentem podzielić się (...) z innymi polskimi pismami na Litwie”. W rzeczywistości stanowisko innych polskich redakcji na Litwie było od początku w tej sprawie jasne i jednoznaczne: zakup tak cennego sprzętu, jakim jest kolorowa drukarnia, miałby sens, gdyby służyła ona wszystkim ukazującym się na Litwie polskim pismom w równym stopniu, jako wspólna własność społeczna. Roszczenia właścicieli „KW” do przejęcia na własność prywatną daru wartości blisko miliona złotych uważamy za niestosowne, tym bardziej, że chodzi o pismo o niskim nakładzie i znikomej poczytności.

Chcemy również podziękować Senatowi RP obecnej kadencji, jak też realizującej jego zadania Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” za podjęte w ostatnich dwóch latach kroki, by pochodzące z Macierzy środki finansowe, przeznaczone na wspieranie polskiej społeczno-kulturalnej działalności na Litwie, były wykorzystywane racjonalnie, zgodnie z przeznaczeniem i trafiały tam, gdzie są rzeczywiście niezbędne.

Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie w imieniu zamieszkałej tu społeczności polskiej poczuwa się do obowiązku złożenia przeprosin Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałkowi Senatowi RP Prof. Longinowi Pastusiakowi oraz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” za niestosowną publikację autorstwa redaktora naczelnego „Kuriera Wileńskiego”.

Prezes Michał Mackiewicz

Z okazji 51. rocznicy założenia dziennika,  
wszystkim Pracownikom oraz Ich Rodzinom  
pogody ducha, spokoju, rozważli, dalszego rozwoju oraz  
rozkwit w krzewieniu polskości życzy w imieniu  
członków klubu Polaków na Litwie

PROLIBERA

Prezes Zdzisław Tryk

Z okazji 51. urodzin „Kuriera Wileńskiego”  
przesyłamy Wam najlepsze życzenia oraz podziękowania  
za coraz ciekawszą gazetę i wiele Waszych inicjatyw.  
Życzymy jeszcze wielu powodów do satysfakcji.

Klub Miłośników Litwy

**KURIER**  
WILEŃSKI

Adres redakcji  
Birbinių g. 4a, 02121-30 Vilnius,  
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).  
Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwilenski.lt), Helena Gładkowska, Jan Sienkiewicz, Irena Mikulewicz (biznes@kurierwilenski.lt), Robert Mickiewicz (prawo@kurierwilenski.lt), Walenty Dunowski (sport@kurierwilenski.lt), Marian Paluszkiwicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk

Sekretariat: Wanda Zajączkowska, Zygmunta Żdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt), Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mažul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szalkowska — korekta

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone do opinii redakcji. Sekretarz odpowiedzialny wydania Wanda Zajączkowska

Wydawca VŠĮ „Vilnius žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”  
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”



Poznajmy nasze miasto

## Na dłoni przenieść do Paryża

Żadna wycieczka nie opuści tego obiektu, a i wilnianie często tu przychodzą z rodzinami, by nacieszyć wzrok tą budowlą, którą to, jak głosi legenda wileńska, Napoleon podczas pobytu w Wilnie w roku 1812 zaprzagnął na dłoni przenieść do Paryża.

Poniżej więc historia kościoła św. Anny ulokowanego za budynkiem poklasztornym (ulica Maironio 6).

### Niewielki, lecz bardzo znany

Charakterystyczną fasadę późnogotyckiego kościoła św. Anny z czerwonej cegły według ustaleń historyków wznosił w l. 1495-1500 architekt Benedykt Rej. Kościół jest niewielki, 22 x 10 m. Ze względu na podmokły grunt fundamenty oparte są na klockach olchowych. Kompozycja gmachu odznacza się śmiałością i elegancją, sprawia wrażenie misternej koronki. W niebo strzelają trzy zgrabne wieżyczki w stylu płomiennego gotyku, zwieńczone koronkowymi krzyżami.

### Pożary i odnowy

W latach 1560 i 1564 pożar zniszczył świątynię, jednak w 1581 r. została ona odbudowana staraniem arcybiskupa lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego, z funduszy wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła i oddana pobliskim bernardynom. W 1747 r. kościół został odnowiony przez architekta Jana Krzysztofa Glaubitza. Podczas wojen w latach 1794 i 1812 świątynia znów uległa częściowemu zniszczeniu, ale została odrestaurowana. W 1867 r. pożar strawił wnętrze. W 1871 r. dokonano restauracji kościoła pod kierunkiem rosyjskich architektów Mikołaja Czagina i Iwana Lewickiego. I wreszcie w latach 1902-1909 świątynię odnowił Józef Dziekoński. Po drugiej wojnie światowej, w latach 1969-1970, wzmocniono wieże.

### Zajrzeć do wnętrza

Wnętrze kościoła niczym szczególnym się nie wyróżnia. W północnej części budowli znajduje się zakrystia z 1613 r. oraz galeria łącząca kościół św. Anny z kościołem bernardynów. We wnętrzu są trzy ołtarze barokowe i tablica ścienna z 1625 r. poświęcona Jakubowi i Annie Naporkowskim. Pod względem architektonicznym i artystycznym najcenniejsza jest fasada zachodnia główna, nie mająca sobie równych nie tylko na Litwie, lecz i w całej architekturze Europy Środkowo-Wschodniej. Murowana ze zwykłej gliny i cegieł — kruchego, niebyt nadającego się do dekoracji gotyckiego budownictwa materiału — wyróżnia się smukłością linii i kształtów, ich wzajemną harmonią, różnorodnością cegieł oraz dekoracyjnością. Kościół jest czynny, Msze święte odprawiane są codziennie wyłącznie w języku litewskim.

### „Schody Chrystusa”

Obok kościoła św. Anny wznosi się nieudolnie naśladowująca jego styl

dzwonnica, zbudowana według projektu Czagina w 1873 r. Za dzwonnica znajduje się barokowa kaplica, wzniesiona w 1617 r., odbudowana zaś w r. 1820 — „Schody Chrystusa” (Scala Christi) — w Wilnie nazywana też „Stopy”, tj. stopnie z osadzonymi w nich pod szkłem relikwiami, po których wierni wchodzili na kolanach.

### Kościół św. Franciszka i Bernardyna

Znajduje się w głębi za kościołem św. Anny. Zarówno kościół jak też klasztor należał do franciszkanów obserwantów, później nazwanych bernardynami. Do Wilna sprowadził ich w 1469 r. Kazimierz Jagiellończyk. Zakonnicy murowany kościół zbudowali około roku 1500, jednakże wkrótce popękały ściany, zapadło się sklepienie. W latach 1505-1516 z inicjatywy wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła i kardynała Jerzego Radziwiłła świątynia została odbudowana. Dokładnie nie zdołano ustalić kto projektował i budował kościół bernardynów i ich klasztor. Niektórzy badacze przypuszczają że wznosił je Michał Enkinger. Litewska badaczka Jankevičienė utrzymuje, że w 1506 r. w odbudowie kościoła uczestniczył mistrz gdański Michael Carpentarius. W drugiej połowie XVI w. kościół znacznie powiększono przez dobudowanie trzech naw jednakowej wysokości. W 1655 r. świątynia została spalona przez kozaków Iwana Chowańskiego, którzy wymordowali zakonników i szukającą w niej schronienie ludność.

### Dobudowa dwóch kaplic

W latach 1766-1784 postawiono nowy barokowy drewniany ołtarz, którego twórcą był Daniel Giotto. Podczas działań wojennych w 1794 r. kościół został znacznie uszkodzony. W końcu XVIII w. podczas restauracji przerobiono sklepienia. Zrekonstruowano kruchtę, otynkowano i nadano styl barokowy frontonowi kościoła oraz dwóm jego bocznym wieżyczkom. Dobudowano dwie kaplice: jedną — renesansową — kaplicę św. Michała, drugą — barokową — św. Floriana lub Trzech Króli, koło południowej ściany świątyni. Cenne są również pochodzące z XVII w. dwa marmurowe nagrobki pochowanych w kościele Stanisława Radziwiłła i Piotra Wiesiołowskiego.

### Ważny element obronny

W świątyni było 14 rokokowych ołtarzy z drewna klonowego, liczne pomniki. Przez wiele lat kościół Bernardynów był kościołem parafialnym, po drugiej wojnie światowej nieczynny, zamieniony na magazyn. Na początku lat 90. zwrócony wiernym, przez kilka lat trwał remont kapitalny. Kościół ma charakter obronny, o czym świadczy szereg okienek strzelniczych, umieszczonych pod okapem, widocznych od strony klasztoru. Klasztor i kościół oraz pobliska brama Bernardyńska stanowiły ważny element obronny miasta od wschodu.

Mieczysław Jackiewicz

Wileńska propozycja kulturalna na lato

## X Festiwal św. Krzysztofa

Od 1 lipca do 30 sierpnia w Wilnie, już po raz dziesiąty, odbywa się Festiwal św. Krzysztofa. W ofercie dla wilnian i gości — kilkadziesiąt wspaniałych koncertów. Funkcje kierownika artystycznego imprezy pełni prof. Donatas Katkus, zaś przewodniczącym Komitetu Honorowego — Artūras Zuokas, mer miasta Wilna.

Imprezy festiwalowe odbywają się w kilku miejscach, mianowicie — kościołach św. Kazimierza, św. Katarzyny, św. Franciszka z Asyżu (Bernardyńskim), św. Janów, w sali Akademii Muzycznej, Filharmonii Narodowej, Rosyjskiego Teatru Dramatycznego i w Ratuszu Wileńskim.

Nie zabraknie występów pod otwartym niebem — na dziedzińcu Piotra Skargi Uniwersytetu Wileńskiego, Wileńskiej Galerii Obrazów, w Parku Górnym.

Repertuar X Festiwalu św. Krzysztofa jest bardzo różnorodny: od muzyki klasycznej po jazzową, od melodii klubowych po improwizacje mozartowskie. Obok tradycyjnego cyklu muzyki organowej wiele do wysłuchania będą mieli miłośnicy fortepianu. Na pewno nie zabraknie słuchaczy na imprezach pod szyldem „Gorąca gitara letnia”.

Cena biletów najczęściej waha się w granicach 15-20 litów. Jednak wstęp na kilka imprez, z



Głównym „motorem” festiwalu jest Orkiestra św. Krzysztofa i jej kierownik artystyczny prof. Donatas Katkus (pierwszy od prawej)  
Fot. archiwum

udziałem gości zagranicznych, może kosztować nawet 70 Lt.

Zaznaczyć jednak należy, że wiele koncertów — przede wszystkim te, które odbywają się w świątyniach — jest bezpłatnych. Nie otwierając portfela można wybrać się 18 lipca na godz. 13.00 do kościoła św. Kazimierza (wystąpi organista Heribert Metzger z Austrii), zaś 21 lipca w kościele Bernardyńskim wystąpi zespół „Trecanum” z Francji (chór gregoriański, również wstęp wolny). Kogo stać, może sobie wybrać wieczór kompozycji jazzowych, który będzie miał miejsce 22 lipca o godz. 19.00 w Rosyjskim Teatrze

Dramatycznym. Wystąpią: Orkiestra Kameralna św. Krzysztofa, Arkadij Gotesman (perkusja, Litwa), Julian Joseph (fortepian, Wielka Brytania), Denis Dudko (kontrabas, Ukraina).

Niezwykła impreza zaplanowana jest na 25 lipca. O godz. 17.00 w Parku Górnym — performance z udziałem samolotów pod kierunkiem światowej sławy pilota Jurgisa Kairysa, motocyklistów, Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Orkiestry św. Krzysztofa. Autor tego pomysłu — Staffan Mossenmark ze Szwecji.

Andrzej Pukszt

Władze miasta podejmują nowe kroki

## Zadbać o porządek w taborze

Każdemu, nawet nie bardzo obeznanemu z życiem Wilna, Kirtimai kojarzą się, niestety, z bardzo smutnym zjawiskiem, mianowicie narkotykami. I zupełnie nieprzypadkowo, rejestruje się tu bowiem wiele przestępstw oraz faktów rozpowszechniania na tym terenie i daleko poza nim narkotyków.

Organizowane są tu regularne rajdy funkcjonariuszy, które na chwilę tłumią ten pożar narkotykowy, który wciąż wybucha od nowa. Dlatego też kwestia ta jest stale na porządku dziennym gospodarzy miasta.

Ostatnio omówiona została na specjalnej naradzie u wicemera Gediminas Paviřisa, w której wzięli też udział kierownik III komisariatu m. Wilna L. Borusevičienė, zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Rozwoju Miasta E. Dadura, kierownik wydziału utrzymania porządku i doglądu D. Šaluga, jak też inni pracownicy samorządu stołecznego odpowiedzialni za tę kwestię. Jak poinformowała Borusevičienė, podczas ostatniego rajdu policji z mieszkańcami taboru została omówiona sprawa przesiedlenia ich do innych dzielnic. Sporządzono także spisy chętnych osób, które by chciały się przenieść w inne miejsce.



Życie w taborze — kontrast życia codziennego stolicy

Fot. Marian Paluszkiewicz

Dokładny spis chętnych zostanie przedstawiony samorządowi m. Wilna do połowy lipca, albowiem tylko wtedy można będzie się zwracać do rządu o wsparcie dla ludzi w zakwaterowaniu się na nowym miejscu. Według pierwotnych danych takich osób nie jest dużo.

Obecnie w taborze mieszka 350 Cyganów, z tego 130 to osoby do 16. roku życia. Jednakże te dane

mogą być niezupełnie zgodne z rzeczywistością, gdyż ludzie ci nie kwapią się z zadeklarowaniem swego miejsca zamieszkania i zdarzają się tu do dziś paradoksy, że w jednym domu zameldowanych jest dziesięć osób.

Uczestnicy narady doszli do wniosku, że niezbędne jest tu wzmocnienie kontroli, czyli potrzebne są stałe dyżury funkcjonariuszy policji, a w najbliższym czasie zostaną na tym terenie zainstalowane kamery video.

Stronę przygotowała Helena Gładkowska



Gdy Amerykanie dowiedzieli się o najdłuższej nocy zimnej wojny, okrzyknęli Pietrowa bohaterem

# Człowiek, który uratował świat

We wrześniu 1983 rosyjski oficer Stanisław Pietrow, człowiek, od którego decyzji zależało użycie sowieckiego „guzika” atomowego, uratował świat przed wojną jądrową. Dziś Pietrow mieszka pod Moskwą i żyje za skromną emeryturę.

Strzałka zegara zatrzymała się na godzinie 00:04. Był dzień 26 września 1983 roku. 44-letni Pietrow, podpułkownik armii ZSRR, od kilku minut dowodził dyżurem w ściśle tajnej centrali Systemu Ostrzegania przed Atakiem Rakietowym (SPRN) w zamkniętym mieście Sierpuchowo-15 pod Kaługą.

## Świat na skraju wojny

Zapowiadał się kolejny nocny dyżur — walka ze snem i oczekiwanie na dzienną zmianę — gdy nagle na nieruchomym do tej pory ekranie zapaliła się pierwsza lampa i napis „Start”. Po sekundzie nie było wątpliwości — amerykańska rakietka zbliża się w kierunku ZSRR. Wkrótce następna, po kilku kolejnych sekundach komputer wskazywał już pięć rakiet — Stany Zjednoczone rozpoczynały atak jądrowy.

Losy globu znalazły się w rękach 44-letniego oficera: wada radzieckiej techniki komputerowej, czy początek „imperialistycznej agresji” USA, przed którą państwo propagandą tak skutecznie straszyła radzieckiego człowieka?

Pietrow był jedynym, który mógł wydać werdykt. Później Kreml miał tylko podjąć decyzję o uderzeniu na Amerykę. „Poczułem, że nogi mam jak z waty. Spojrzałem na swoich podwładnych — na początku cisza, widzę, jak ludzie się we mnie bezradnie wpatrują, a zaraz potem panika, krzyki, niemal nie zniszczą stanowisk. Kazałem im natychmiast wrócić do roboty, zaraz potem poczułem, że muszę podjąć chyba najważniejszą decyzję w życiu” — przypomina Pietrow.

Na zachodniej półkuli nikt nie mógł mieć nawet pojęcia, co

dzieje się w sierpuchowskim bunkrze, w centrum odbierającym dane od radzieckich satelitów. W Ameryce, pod rządami Ronalda Reagana, trwało spokojne niedzielne popołudnie 25 września 1983. Wciąż pobrzmiwały jednak echa skandalu sprzed ponad trzech tygodni — zestrzelenia przez ZSRR południowokoreańskiego samolotu z 269 pasażerami na pokładzie.

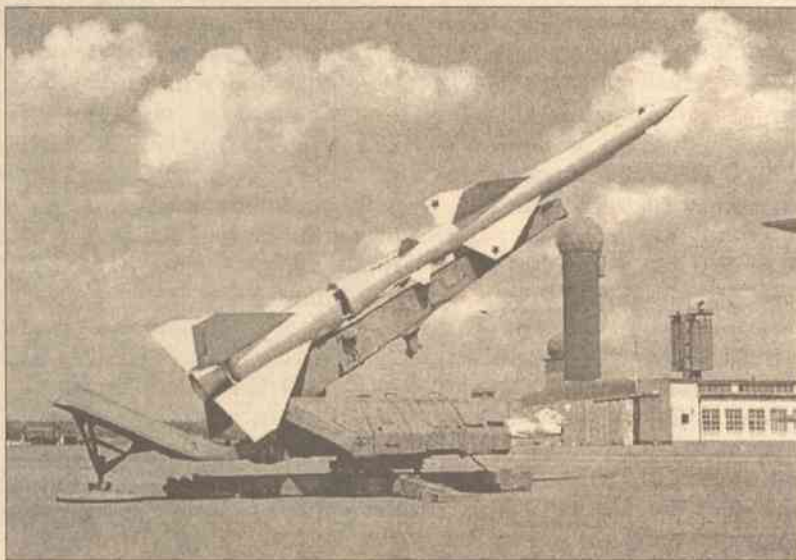
Europa powoli kładła się spać. W Belgii zmarł były król Leopold III i media jak przed trzydziestoma laty znów snuły rozważania, czy kolaborował z niemieckim okupantem, czy też nie. W Anglii media podały sensacyjną wiadomość o spektakularnej ucieczce z pilnie strzeżonego więzienia Maze 38 członków Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Wówczas był to problem, wydawałoby się, znacznie pilniejszy niż Sowietci i cały ich atomowy potencjał.

## Czas upływał...

Pietrow czekał, upływały kolejne sekundy, w ciągu pół godziny pierwsze rosyjskie miasta mogły zostać starte z powierzchni ziemi. On — do niedawna zwykły radziecki służbista, który ostatnie dziewięć lat przepracował w systemie wczesnego ostrzegania — mógł spowodować, że to samo stanie się z Nowym Jorkiem, czy Los Angeles.

„Nie było wątpliwości — komputer pokazywał atak, dziwny atak, bo kto rozpoczyna wojnę nuklearną pięcioma rakietami, ale dane nie pozostawiały wątpliwości. Między wielką mapą USA i wielką mapą ZSRR zapalały się kolejne światła. Minister obrony, sztab generalny i Kreml czekali na informacje, a czas uciekał” — wspomina Pietrow.

Decyzja zapadła po trzech minutach rozważań. „To musi być bzdura, błąd komputera, nie wierzę w to!” — krzyknął w słuchawkę. Po drugiej stronie odpowiedział ściszy i nie mniej przerażony głos oficera operacyjnego: „Zrozu-



Pietrow był jedynym, który mógł wydać werdykt o uderzeniu jądrowym na Amerykę  
Fot. archiwum

miano, pracujcie dalej”.

Powodów do spokoju nie było jednak nadal, tym razem dłużyły się kolejne minuty. Jeżeli Pietrow się pomylił, to amerykańskie pociski powinny spaść po około 25-30 minutach od momentu wystrzelenia. Nie było jednak żadnej informacji o potężnych eksplozjach. Kreml wciąż stał cały, wokół była spokojna noc z 25 na 26 września 1983 roku.

## Błąd systemu

Nie obeszło się jednak od paniki na wyższych szczeblach. Nazajutrz w centrum pojawiła się specjalna komisja mająca wyjaśnić, dlaczego radziecka technika, która przecież „niczym nie ustępuje amerykańskiej, a nawet pod pewnymi względami ją przewyższa”, tym razem postawiła świat na skraju wojny. Komisja nic nie wyjaśniła, na trop pomyłki pół roku później wpadł jeden z młodych oficerów.

„Zdolny chłopak — wspomina Pietrow — zauważył, że istnieje pozycja, w której w bardzo niewiele przypadkach Ziemia może dać odbicie i wywołać właśnie taką reakcję systemu. System naprawiono, nigdy przedtem, ani nigdy

później nie doszło do podobnego błędu. Przynajmniej ja o nim nie wiem”.

Pietrow był jedynym w całym kraju człowiekiem zdolnym wydać werdykt — atak czy fałsz. Sowietki lider Jurij Andropow mógł kierować się jedynie jego orzeczeniem, gdyby nakazał wystrzelenie przygotowanych do startu rakiet. Później taki sam podpułkownik, po drugiej stronie Atlantyku, zobaczyłby podobny alarm i zapewne nie miałby żadnych podstaw, żeby się zaważać.

Czy zaważałby się Ronald Reagan, zanim sięgałby po teczkę atomową? Czy po pierwszej odwetowej serii, Związek Radziecki zaprzestałby wojny? Tak czy inaczej, dziesiątkom milionów mieszkańców północnej półkuli pozostawałyby minuty, godziny życia.

## „Mołodiec”

Pietrowa okrzyknęto bohaterem w 1993 roku. Sam już dawno wyrzucił z pamięci wrześniową noc, gdy jego były dowódca, płk Jurij Wotincew przyznał w wywiadzie dla „Prawdy”, że kompromitująca Związek Radziecki pomyłka miała

miejsce i że jego podwładny zapobiegł wówczas najgorszemu.

„Nagle znalazłem się w centrum zainteresowania. Moja żona, której przez lata nie powiedziałem ani słowa, była przerażona. Do domu zjeżdżali się dziennikarze, próbowali mi wmówić, że jestem jakimś wielkim człowiekiem, a ja po prostu wykonywałem swój obowiązek i akurat właśnie wtedy się znalazłem w pracy” — mówi.

Gdy Amerykanie dowiedzieli się o najdłuższej nocy zimnej wojny, okrzyknęli Pietrowa bohaterem. Jego imię znalazło się w encyklopediach, anglojęzyczna prasa na całym świecie co jakiś czas od nowa wraca do historii sprzed lat. „Wszyscy jesteśmy dłużnikami Stanisława Pietrowa, bohatera naszych czasów” — napisała organizacja Obywatele Świata, gdy w maju tego roku przyznała mu swoje wyróżnienie i nagrodę... 1000 dolarów. Suma ta wywołała uśmieški amerykańskich internautów, a o Pietrowie znów się zrobiło głośno. „Ten facet zasługuje na Pokojową Nagrodę Nobla, a nie na jakieś śmieszne tysiąc баксов” — napisał jeden z nich. Podpułkownik pieniędzmi jednak nie pogardził. 65-letni Pietrow od lat mieszka w zdewastowanym mieszkaniu w podmoskiewskim Fiazynie. Jego emerytura to — przy rosyjskich cenach, wyższych niż na Litwie — równowartość około 550 litów. „I tak nie jest źle — uśmiecha się. — Podwyżkę mi dali parę lat temu, wcześniej były zupełnie głodowe stawki”.

Po wrześniowej nocy 1983 roku nie doczekał się żadnej nagrody. „Mołodiec” — powiedział mu jeden z badających sprawę generałów i tyle było pochwał. Gdy okazało się, że nagradzając Pietrowa wypadałoby jednocześnie kogoś innego ukarać, sprawę wyciszone, a samemu podpułkownikowiomal nie wręczono nagany za... nieodpowiednie wypełnienie dziennika dyżuru.

Rosja: Będzie ugoda w sprawie Jukosu?

## Rosną długi koncernu

Rosyjski wiceminister finansów Siergiej Szatałow nie wykluczył, że władze mogą pójść na ustępstwa wobec zagrożonego bankructwem koncernu Jukos i zgodzić się na restrukturyzację jego zadłużenia wobec fiskusa. Jego wypowiedź doprowadziła do natychmiastowego wzrostu akcji Jukosu.

„Sytuacja (Jukosu) jest absolutnie nietypowa. Mówię jedynie teoretycznie, że możliwość (restrukturyzacji długu) może zostać zastosowana” — powiedział Szatałow w rozmowie z dziennikarzami.

Wiceminister dodał, że w przeszłości restrukturyzowa-

no długi m.in. koncernom uzależnionym od zamówień państwowych, w sytuacji, gdy państwo nie wywiązywało się z płatności. Zdaniem Szatałowa, restrukturyzacja długów Jukosu wymagałaby jednak wprowadzenia korekt w budżecie.

Od ubiegłego tygodnia Jukos, który przegrał rozprawę przed sądem drugiej instancji, ma do zwrotu 3,43 mld dolarów, których — jak twierdzą służby podatkowe — nie dopłacił w podatkach za rok 2000. Państwowy komornik dał koncernowi czas do dzisiaj na znalezienie całej sumy. Jednocześnie jednak sąd podtrzymał decyzję zabraniającą Jukosowi sprzedaży aktywów i tym samym uniemożliwił mu zdobycie środków. Gdyby nie ona — twierdzą analitycy — kompania

spłaciłaby długi. Kłopoty koncernu pogłębia fakt, że służby podatkowe wystawiły mu kolejny „rachunek” — na 3,37 mld dolarów za rok 2001 i zapowiadają następne kontrole. Także grupa banków, która w ubiegłym roku pożyczyla Jukosowi miliard dolarów, zastrzegła sobie, że w każdej chwili może zażądać natychmiastowego zwrotu.

Tymczasem dyrektor finansowy Jukosu, Amerykanin Bruce Misamore, powiedział w rozmowie z brytyjskim dziennikiem „Financial Times”, że jedynym, kto jest w stanie rozwiązać sprawę Jukosu, jest prezydent Rosji Władimir Putin. „Jedyna osoba w całym kraju, którą należy obarczyć odpowiedzialnością, to Władimir Putin. On zaczął sprawę i tylko on może znaleźć z niej wyjście” — powiedział Misamore.

Irak: Kierownicza rola Zarkawiego w zamachach

## Gorszy od Bin Ladena

Grupa zamaskowanych mężczyzn zagroziła zabiciem działającego w Iraku jordańskiego terrorysty Abu Musaba Zarkawiego. Ich zdaniem, morduje on niewinnych Irakijczyków i bezceści islam.

Na wideokasie przesłanej do telewizji Al-Arabija, nieznanie dotąd ugrupowanie o nazwie „Ruch Wybawienia” nakazało Zarkawiemu natychmiastowe opuszczenie Iraku. Na filmie widać trzech mężczyzn z rakietowymi granatnikami przeciwpancernymi i inną bronią stojących obok irackiej flagi.

Ekstremiści, przebywający w więzieniu w irackim Kurdystanie potwierdzają kierowniczą rolę jordańskiego terrorysty Abu Musaba Zarkawiego w organizowaniu ataków w Iraku — wynika z wywiadów opublikowanych przez arabską gazetę „Al-

Hajāt”. Jeden z arabskich więźniów Kais Ibrahim powiedział reporterowi gazety, że wielu powstańców odbiera rozkazy od Zarkawiego. Według jego relacji, bojownicy arabscy operujący w górach Harmin na południe od Kirkuku, wraz z kilkoma członkami kurdyjskiej grupy Ansar al-Islam, przyłączyli się do Zarkawiego. O Jordańczyku i jego zwolennikach mówi się, że są bardziej radykalni i lepiej zorganizowani od kurdyjskich islamistów.

Według gazety „Al-Hajāt”, kurdyjskie siły bezpieczeństwa uważają, że krótko po zamachach 11 września 2001 roku Zarkawi założył bazę w górach Harmin. O jego udziale w planowaniu licznych ataków w Iraku przekonane są też władze USA. Rząd amerykański wyznaczył za schwytanie Zarkawiego nagrodę 25 mln dolarów.



Okres niedługi, lecz owocny

# Pięć lat „Paramy”

2 lipca 1999 roku na stołecznej ulicy Žemaitijos otworzył po raz pierwszy swe skromne podwoje ośrodek o napawającej nadzieją nazwie: Służba Pomocy Socjalnej samorządu m. Wilna „Parama”. W ciągu 5 lat do tych drzwi zapukało 1926 klientów. Prosimy o pomoc również telefonicznie: co trzeci dzwoniący to członek rodziny, w której jest uzależniona, od alkoholu lub narkotyków, osoba.

Jubileusz, nawet tak mały jak ten, to nie tylko kwiaty, życzenia i „płonący” tort, ale też i obejrzenie się za siebie. Co się zrobiło? Komu się pomogło? Czy to ma sens? W tych „wspominkach” zawsze i chętnie pomagają goście: ci, którzy pomagali przy „narodzinach” jubilatowi i ci, od których i nadal wiele zależy.

## Aby byli szczęśliwi

Zanim w „Paramie” rozdzielono świąteczny tort, na ręce kierow-

Służba „Parama” udziela informacji, konsultacji, w tym też psychologicznych. Oferuje rehabilitację, prowadzi prace socjalne, zajmuje się organizacją wolnego czasu, szerzy oświatę. Stosowane są programy: indywidualne — wg 12 Kroków AA, Al-Ateen (grupy Dzieci Alkoholików), związane ze sztuką („Malarstwo jako terapia”). Prewencyjne: „Palenie niemodne”, klub „Smart” („Šaunuoliai”), wykłady, obozy dla dzieci, pochody, akcje.

niczki służby Silvy Čižauskienė i innych pracowników złożono piękne prezenty, kwiaty, listy dziękczynne i serdeczne słowa. W tym celu przybyli na jubileusz dyrektor Centrum Pomocy Socjalnej Vaidotas Ilgius, jego zastępca Angelė Čepenaite, dyrektor Centrum Młodzieży Upośledzonej Albinas Jakubauskas, dyrektorka Pensjonatu Matki i Dzieci Nijolė Dirsiene, zaś wicemercer Wilna Gediminas Paviržis przysłał swoją doradczynię Ewelinę Aleksienko.

— Dziś zebrali się tu drodzy nam ludzie — oświadczyła gościom kierowniczka „Paramy” pani Silva, mając też na uwadze swoich byłych i teraźniejszych pracowników oraz ochotników — uczniów, którzy skutecznie działają w swoich szkołach. Ewelina Aleksienko podkreślając znaczenie działania „Paramy” życzyła, aby ludzie byli szczęśliwi w naszym pięknym, nowym mieście. O tym, iż służba pomocy socjalnej prowadzi bardzo potrzebną pracę, wspomniał też Vaidotas Ilgius.

— Są dwie Litwy: jedna z mercedesami, bogata, druga — za marginesem. Właśnie dla tej drugiej spełnia swe zadanie „Parama”. Pięć lat — to niedługi, ale piękny okres. Życzę wam cierpliwości na dalsze lata działalności — powiedziała Ilgius.

## U źródeł

— To jest wielkie osiągnięcie, że „Parama” za te lata stała się centrum metodycznym. Pamiętam, jak się wszystko zaczynało. Projekt „narodził się” w 1995 r. przed



Silva Čižauskienė, kierowniczka Służby Pomocy Socjalnej „Parama” podsumowała działalność organizacji  
Fot. autor

Bożym Narodzeniem. Długo leżał w szufladzie, bo władze nigdy dotąd nie zaciągały pożyczek na podobne przedsięwzięcie, baliśmy się, a nuż się nie uda. A i medycy wydziwiali: niby to jak zamierza się pomagać alkoholikom i narkomanom?! Musieliśmy walczyć, aż w 1997 r. „puściło” — wspomina początki powstawania „Paramy” Angelė Čepenaite. „Puściło” dzięki wysiłkom wielu ludzi — urzędników i społeczeństwa. W 1997 r. wzięto pożyczkę i poszukiwano pomieszczenia. Najpierw planowano ulokować się w Nowej Wilejce, później w innym miejscu, gdzie obecnie mieści się centrum rozrywkowe i wreszcie „wylądowano” na ruinach budynku przy ul. Žemaitijos. Z tym, że dziś są to nie ruiny, tylko kilka przytulnych pokojów.

Dodajmy już tylko gwoli ścisłości, że „Paramę” założono przy udziale Ministerstwa Ochrony Socjalnej i Pracy, Banku Światowego,

samorządu Wilna i szwedzkiej agencji międzynarodowej współpracy i rozwoju SIDA.

## Misja

Podczas jubileuszowego spotkania niejednokrotnie padło słowo „misja”. Z początku niby raziło, ale po zastanowieniu się należy przyznać rację. Socjalno-psychologiczna pomoc osobom uzależnionym i ich rodzinom, stała pracą z młodzieżą — to często wymaga osobistego poświęcenia, naliczenia się z własnym (wolnym!) czasem, cierpliwości i wysiłku. Nie wspominając już o ciągłym podnoszeniu własnych kwalifikacji, dorównując do tytułu centrum metodycznego.

Celem służby jest nauczyć osoby uzależnione do zmiany swego stylu życia i korzystania z wzajemnej pomocy.

Irena Smilginis

W ciągu 5 lat do „Paramy” zgłosiło się 1926 osób. 50 proc. z nich dowiedziało się o służbie z prasy, ulotek. 25 proc. skierowały placówki socjalne, 18 proc. poradziła znajomi, tylko 7 proc. skierowali medycy. Usługi dla klienta są bezpłatne, ale dla państwa każdy klient „kosztuje” 26 Lt.

W 2003 r. „Parama” stała się metodycznym centrum rehabilitacyjnym dla osób uzależnionych. Pracuje tu 7 osób. 6 ma wyższe wykształcenie socjalne, 1 — psychologa.

Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny — pod nowym dachem

## Maksymalnie funkcjonalny

Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Žygimantu.

Zrekonstruowany 19-wieczny gmach ma około 2500 m<sup>2</sup> powierzchni i jest około 4,5 razy obszerniejszy od dotychczasowych wykorzystywanych przez sąd pomieszczeń przy al. Gedimino oraz ul. J. Basanavičiaus, w których musiało pracować 20 sędziów zamiast 6.

Jak powiedziała przewodnicząca tego sądu Zita Smirnovienė, był to jedyny sąd nie tylko w stolicy, ale też w całej Litwie, zmuszony do pracy w dwóch różnych miejscach miasta. Sędziowie i uczestnicy procesu mieli jak najgorsze warunki do pracy.

Obecnie będzie to jeden z najdogodniej i najbardziej stylowo urządzonej sądów kraju. Okna 3-kondygnacyjnego gmachu z poddaszem wychodzą na obszerne podwórce, na którym budowlani zachowali piękną lipę.

Rekonstrukcja budynku z 1892 r. kosztowała 5,8 mln litów. Prace przeprowadziła UAB „Kaminta”. „Pozwolono nam uczestniczyć w projektowaniu pomieszczeń. Architekt Nijolė Kazakevičiūtė zasięgała naszej rady, razem chodziliśmy

po gmachu i wspólnie kreśliliśmy, dlatego uważamy, że maksymalnie przystosowaliśmy budynek pod względem funkcjonalności do pracy sądu” — powiedziała Smirnovienė. Jak powiedziała przewodnicząca, wszystkim sędziom urządzono swego rodzaju bloki, w których znajduje się osobna niewielka kancelaria sędziego: sędzia, jego pomocnik i sekretarka.

W sądzie urządzono 8 sal posiedzeń, przy nich zaś pokoje narad. Tymi korytarzami, które prowadzą do gabinetów sędziów, interesanci sądu nie będą mogli chodzić, aby nie zakłócać pracy sędziów — drzwi będą zamknięte. Jednakże wszyscy petenci będą mogli uzyskać informację w kancelarii lub w wydziale przyjmowania skarg. Wystarczy tu miejsca również tym, którzy zechcą zapoznać się ze skargami, jakie wpływają do sądu, sprawami lub sporządzić kopie dokumentów.

Na wózkach inwalidzkich osoby niepełnosprawne będą mogły wjechać do gmachu sądu i sal posiedzeń specjalnie urządzonymi pochylniami.

Przed rozpoczynającymi się 12 lipca urlopami sędziów w nowym



Na wózkach inwalidzkich osoby niepełnosprawne będą mogły wjechać do gmachu sądu i sal posiedzeń specjalnie urządzonymi pochylniami  
Fot. ELTA

gmachu przewidziano tylko kilka posiedzeń. Przez całe lato w sądzie będzie pracować jeden dyżurny sędzia, aby rozstrzygać kwestie przyjmowania zażaleń. Pełną parą sąd zacznie pracować na przełomie

sierpnia-września. Do tego czasu ma być ostatecznie wszystko urządzone. Dopóki nie opublikowano spisu telefonów sądu, Smirnovienė radzi interesantom, aby dzwoniли na telefon informacji sądu: 85 264 87 00.

Stronę na podstawie doniesień BNS przygotował  
Robert Mickiewicz

## Kronika kryminalna

### Matkobójca

W jednym z wielomieszkaniowych bloków w wileńskim dzielnicy Antokol zamordowano kobietę. Zwłoki 77-letniej I. M. znaleziono w poniedziałek w południe w jej własnym mieszkaniu przy ul. M. K. Oginskio. Przypuszcza się, że przyczyną śmierci była rana kłuta w okolicach brzucha. Według wstępnych danych starsza osoba zmarła jeszcze w niedzielę. Prawdopodobnie kobieta została zamordowana przez własnego, 38-letniego syna. Mężczyzna został zatrzymany w niedzielę po tym, jak nożem zranił przechodnia. W toku dochodzenia właśnie w tej sprawie policja wykryła zabójstwo starszej kobiety. Najprawdopodobniej do morderstwa doszło podczas rodzinnej kłótni.

### Okradziono Dom Wspólnot Narodowych

Podczas minionego weekendu okradziono spółkę użyteczności publicznej „Dom Wspólnot Narodowych” przy ul. Raugyklos. Przesłupca okradł trzy gabinety, w których mieściły się wspólnoty Azerów, Łotyszy i starobrzędowców. Złodziej wybił okno na parterze, a następnie wylał drzwi do pokoi. Jeszcze nie ustalono ogólnej wartości skradzionych rzeczy. Jak twierdzi kierowniczka III komisariatu stołecznej policji Łucja Borusevičienė, w okradzonym budynku nie było alarmu przeciwwłamaniowego, więc złodziej mógł spokojnie „gospodarzyć” przez całą noc.

### Poseł — ofiarą złodzieja

W minioną niedzielę okradziono samochód należący do posła na Sejm Arminasa Lydeki. Złodziej włamał się do samochodu i skradł dokumenty. Przesłupstwa dokonano we wsi Juodišes w rejonie malackim. Po wybiciu szyby w Mercedesie 230 skradziono zostawiony tam portfel z paszportem dyplomaty i legitymacją deputowanego do Parlamentu Europejskiego. Polityk oszacował swe straty materialne na 700 Lt. Przed kradzieżą nie uratował zamontowany w samochodzie alarm przeciwwłamaniowy, ponieważ parlamentarzysta zaparkował samochód zbyt daleko od domu.

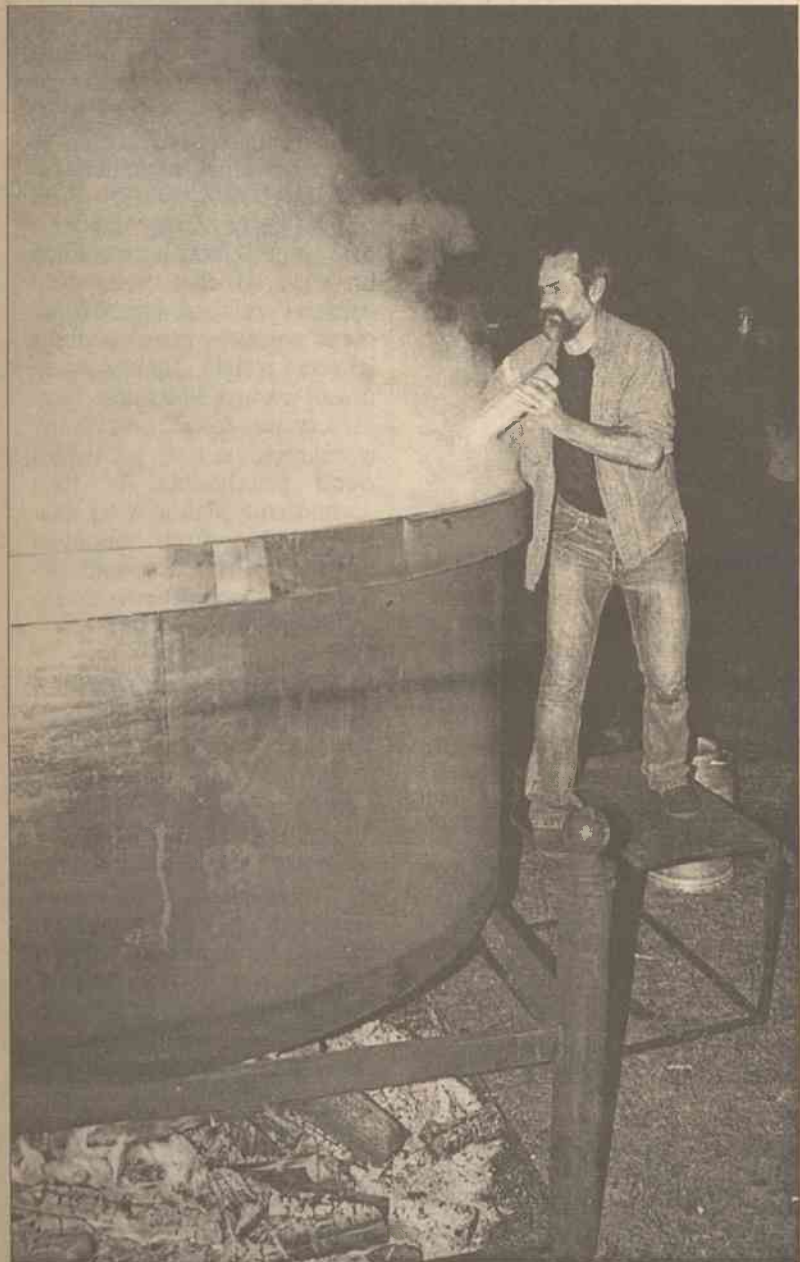
### Tragiczny wypadek na Lipówce

W niedzielę w Wilnie w wypadku spowodowanym zderzeniem samochodu osobowego z ciężarówką zginęła kobieta. Do tragedii doszło na skrzyżowaniu ulic Žirnių, Liepkalnio i Mińskiej Szosy około godziny 20.20. Prowadzona przez obywatela Rosji ciężarówka MAN 19-327 zderzyła się z osobowym samochodem VW Golf, prowadzonym przez 41-letnią kobietę, która zginęła na miejscu. Kierowca ciężarówki z wypadku wyszedł bez szwanku.



Na zlot przybywa coraz więcej małżeństw z dziećmi, które właśnie na zabawach zlotowych się poznały

# Cieciorka usposabia do dobrej zabawy



Przecież kocioł o pojemności 4000 litrów — to nie żarty. A żeby któryś z Was zapragnął w nim grochóweczkę na 2000 osób upichcić, do gara musiałby wrzucić: 70 kg grochu, 120 kg ziemniaków, 30 kg cebuli, 30 kg porów, 40 kg marchwi, 40 kg boczku i tyle samo kielbasy!



W sztafecie sportowej potrzeba było nie tylko umiejętności orientowania się w nieznanym terenie, ale też sprytu, tzw. „smykałki” i... siły!



Podczas prezentacji drużyn każda popisowała się pomysłowością i chciała zaskoczyć publiczność. Drużyna z Wojdat — z „prawdziwą” armatą napoleońską — okazała się w tym wprost bezkonkurencyjna!

(Dokończenie ze str. 1)

## „Grochówki było w bród...”

Tym razem zlot rozpoczął się w dość niezwykły sposób — od wspólnej kolacji. Radio „Znad Wili” — podobnie jak „Kurier Wileński”, od lat występujące w roli patrona medialnego zlotów, w tym roku zostało również sponsorem przepysznej grochówki, sporządzonej przez sprowadzonego właśnie w tym celu szefa kuchni z Białegostoku.

Naśladując naszego wieszca, można by było powiedzieć: „grochówki było w bród...”, bo przecież kocioł o pojemności 4 000 litrów — to nie żarty.

„I ja tam byłem, grochóweczkę jadłem, grochóweczkę piłem...”

i Wam, Drodzy Czytelnicy, zapewne by zostało. A żeby któryś z Was zapragnął taką grochóweczkę na 2000 osób upichcić, do gara musiałby wrzucić: 70 kg grochu, 120 kg ziemniaków, 30 kg cebuli, 30 kg porów, 40 kg marchwi, 40 kg boczku i tyle samo kielbasy — jednym słowem — palce lizać!

Przy tej wspólnej kolacji uczestnicy mieli okazję nabrać się sił, ponieważ zadania przygotowane przez organizatorów wymagały sporo sprytu, umiejętności i pomysłowości. Drużyny jednak świetnie sobie z nimi radziły.

## Drużyny coraz bardziej doświadczone

Część artystyczna konkursu

wykazała, że drużyny stają się coraz bardziej doświadczone, wykazują inicjatywę, odznaczają się niezwykłą inwencją twórczą — wychodzą na poziom prawie zawodowy. Przepychem i kolorytem strojów zachwycał królewski dwór „Rodzinki Mamy Ali”, pod gorące rytmy popularnych tego niebył gorącego lata melodii bawili publiczność „Brodziażki” z Niemenczyzna i „Czarci” z Ławaryszek, a Stowarzyszenie Terroru Towarzystwskiego (STT) przyciągnęło uwagę widzów polityczną aktualnością swego programu.

Wiadomo jednak, że nie sama sztuka człowiek żyje, dlatego więc, być może, drużyny z niezwykłą wprawą przystąpiły do konkursu kucharzkiego.



Na zloty przybywa coraz więcej par małżeńskich ze swym potomstwem, które właśnie za pośrednictwem zabaw zlotowych zapoznały się, zakochały się i zintegrowały się w drużyny rodzinne. Ale w konkursach np. „Para zlotu” udział biorą wszyscy. Ważny jest tu nie stan cywilny, tylko płeć i... chęć wygrania





Zwycięzcą XVI Zlotu Turystycznego Polaków na Litwie została zgrana drużyna „Czartów” z Ławaryszek, która zgodnie ze swoim wizerunkiem obrała trafną taktykę: „Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle”

### Zupa z krwi i kości ludzkich...

Na czele jurorów stała pani Tatiana Komatowa, dawna szefowa kuchni zlotowej, która zaznaczyła, że na ocenę najbardziej wpływa turystyczna uniwersalność dania, jego zgodność z wizerunkiem drużyny oraz pomysłowe i nietypowe przedstawienie.

Dlatego też, być może, na ogół prosta zupa z krwi i kości ludzkich, przyprawiona niewinnymi duszyczkami złotych grzeszników, podana przez „Czartów” z Ławaryszek w „stylizowanym” saganie została najlepiej oceniona.

W biegu na orientację i sztafetach sportowych tym razem niedoścignionymi byli „Bratanki” z Jaszun i „Piraci” z Białej Waki, którzy

świetnie orientowali się wśród bagien, lasów sołeczniczych oraz dzielnie stawili opór natarczywemu prądowi Solczy.

Nie zabrakło również zmagania intelektualnych w postaci konkursu „Wiedza o Wileńszczyźnie”, w którym bezkonkurencyjnym okazał się przedstawiciel drużyny STT. Nie da się jednak na łamach prasy opisać wszystkiego, co się działo na zlocie, bo przecież wiadomo, że „lepiej raz zobaczyć, niż sto razy przeczytać”.

### „Gdzie diabeł nie może”

Zwycięzcą XVI Zlotu Turystycznego Polaków na Litwie została drużyna „Czartów” z Ławaryszek, która zgodnie ze swoim wizerunkiem obrała trafną taktykę: „Gdzie

diabeł nie może, tam babę pośle”, tuż-tuż za nimi okazali się „Piraci” z Białej Waki, a dokładniej o krok dalej była drużyna „Bratanków” z Jaszun, co świadczy o nader wyrównanej walce.

Od wielu lat prowadząca, muza i natchnienie zlotów, pani Ania Adamowicz, podsumowując wyniki zaznaczyła, że złoty stały się tradycją, którą warto kontynuować, ponieważ zbliża i łączy ludzi. Na złoty przybywa coraz więcej par małżeńskich ze swym potomstwem, które właśnie za pośrednictwem zabaw zlotowych zapoznały się, zakochały się i zintegrowały się w drużyny rodzinne.

### Sponsorom dziękujemy

Organizatorzy swoją drogą do-



Wśród drużyn nie zabrakło ani przemiłe kuszących „Czartów” z Ławaryszek z atrakcyjną super kobitką Wileńszczyzny (na zdjęciu), ani królowej Margo ze świtą z „Rodzinki Mamy Ali”, ani „Brodziazków” z Niemenczyna, ani „Studio” z Wilna, ani Stowarzyszenia Terroru Towarzystwo, kryjącego się pod maską „Inkognito” z Sołecznik, ani „Piratów” z Białej Waki, ani „Ułanów” z Ejszyszek, ani też „Bratanków” z Jaszun

dali, że złoty, które bez wątpienia, stały się piękną tradycją, nie mogłyby się odbyć bez wsparcia sponsorów, na ręce których składają serdeczne podziękowania: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, ZPL, Oddział m. Wilna ZPL,

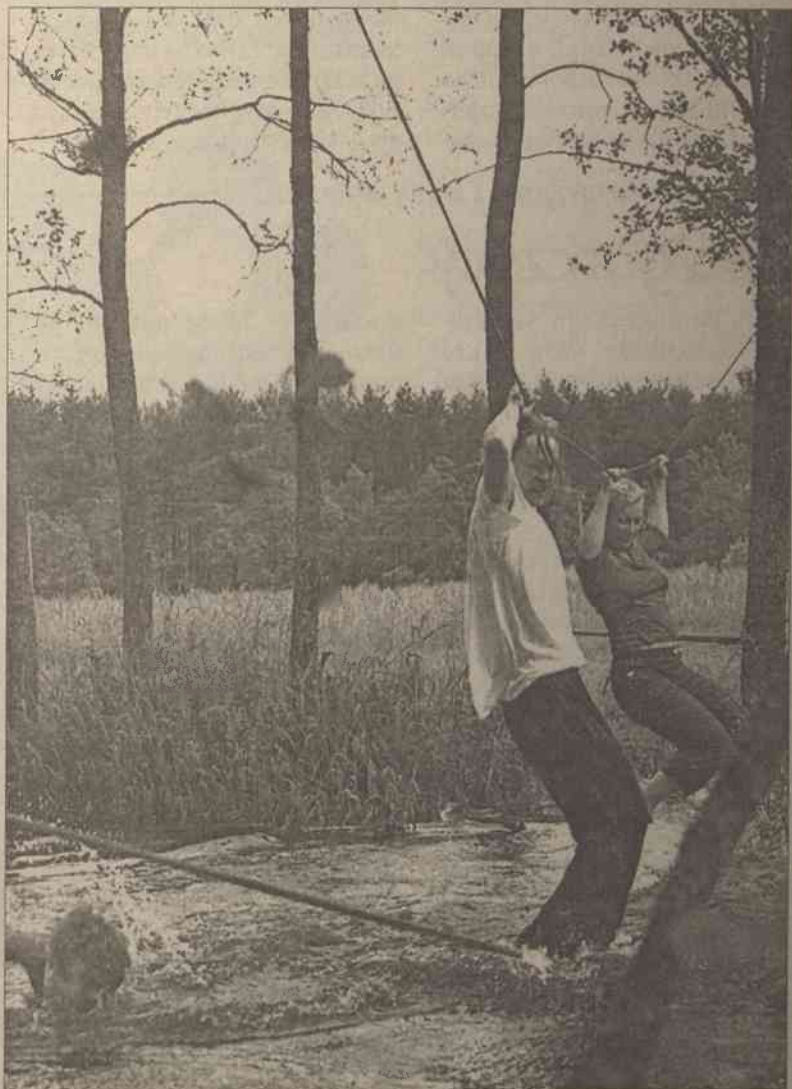
AWPL, DKP, Unia Kredytowa Regionu Wileńskiego oraz patronat medialny — Radio „Znad Wilii” i „Kurier Wileński”.

Julia Brodowska  
Fot. Walerian Butkiewicz

Nazwa drużyny	Przedstawienie – konkurs artystyczny	Bieg na orientację	Sztafeta sportowa	Para zlotu	Wiedza o Wileńszczyźnie	Sztafeta turystyczna	Konkurs kucharski	Zagroda	Wynik ogólny (pkt)
1. Bratanki	6	1	1	5	2	5	4	5	III (55)
2. Inkognito (STT)	4	6	5	1	1	7	5	6	VI (42)
3. Czarci	5	2	6	2	7	3	1	2	I (57)
4. Piraci	3	4	2	6	3	1	7	3	II (56)
5. Rodzinka Mamy Ali	2	7	4	4	7	2	5	4	IV (46)
6. Brodziażki	1	8	3	3	6	6	3	1	V (45)
7. Studio	8	3	4	7	4	8	6	4	VIII (35)
8. Ułani	7	5	7	8	5	4	2	7	VII (36)



W biegu na orientację i sztafetach sportowych tym razem niedoścignionymi byli „Bratanki” z Jaszun i „Piraci” z Białej Waki, którzy świetnie orientowali się wśród bagien, lasów sołeczniczych oraz dzielnie stawili opór natarczywemu prądowi Solczy





Dlaczego ludzie zażywają środki odurzające?

## Narkotyczne złudzenia

Jeżeli alkohol i narkotyki niosą jedynie ból, nieszczęście, śmierć, to dlaczego ludzie je zażywają? A jeżeli są one tak dobre — pomagają się rozluźnić, przynoszą szczęście, dostarczają energii — to dlaczego ludzie od nich uzależnieni często wybierają samobójstwo, a nie „szczęśliwe” życie?

Wiadomo, że problem środków odurzających jest aktualny nie dla jakiejś konkretnej grupy społeczeństwa. Stały się one już nieodłączną częścią życia. Ludzie piją bez umiaru napoje alkoholowe, palą papierosy, chociaż wiedzą, że to szkodliwe dla zdrowia.

Odurzenie człowiek praktykował już w epoce kamiennej, wiedział co to opium, haszysz, kokaína... W Ameryce Indianie w jaskiniach pogrzebowych rysowali postacie żujące liście kokosu, różne substancje narkotyczne były używane w czasie obrzędów religijnych, by podnieść waleczność bojownika, wyleczyć choroby i się rozluźnić.

### Opium zamiast alkoholu

Sumerowie (5000 lat przed Chrystusem) dla opium poświęcili specjalną ideogramę. Oznaczała ona... szczęście. Chiński imperator 2700 lat przed Chrystusem zmuszał swoich poddanych pić konopną herbatę, żeby nie byli roztrzępani. W czasach antycznych opium było uważane za najskuteczniejsze lekarstwo. Islam zabrania używania napojów alkoholowych, więc ten problem rozwiązał opium. Różne narkotyki powodujące halucynacje są nieodłącznymi atrybutami szamanów, wróżbitów, czarodziejów i wieszczów różnych narodów.

O tym, że do środków odurzających można się przyzwyczaić, zaczął pierwszy mówić Awicena.

Nie tylko na rozgrzanie i wody wylanie...

## Moc gorczycy

Jest podstawowym składnikiem musztardy. Ale także sprzymierzeńcem w leczeniu stawów, żołądka, a nawet bezsenności.

Mamy kilka rodzajów gorczycy, wszystkie są wykorzystywane do produkcji musztardy, ale różnią się smakiem i składem substancji, o różnym działaniu leczniczym.

Biała gorczyca, z łatwością można uprawiać w ogródku przydomowym lub na działce. Ma krótki okres wegetacyjny, więc sieje się ją i zbiera zarówno wiosną jak i jesienią. Rośnie bardzo szybko i nie boi się przymrozków. Nasiona to małe, żółtawe kuleczki, które powinny być przechowywane w suchym i przewiewnym miejscu, najlepiej w lnianym woreczku, nie dłużej niż 3 lata.

Olej z nasion białej gorczycy ma skład nieco podobny do rzepakowego. Zależnie od sposobu tłoczenia wykorzystywany jest do produkcji leków i kosmetyków. Ale środkami leczniczymi mogą być



Uprawianie plantacji maku, z którego syntezuje się heroinę, w wielu krajach, w tym też na Litwie, jest zakazane. Fot. EPA-ELTA

Zachował się jego recept na lekarstwo, w którego skład wchodziło opium, a obok przestroga, że długo zażywając te leki można się od nich uzależnić. Na początku XIX wieku napoleońscy rycerze, wracając z Egiptu, przywieźli do Francji konopie. W połowie tegoż wieku już działało koło znanych artystów preferujących haszysz. Sigmund Freud sam leczył się kokaíną, potem zaś opisał swoje odczucia z myślą o możliwym wykorzystaniu tego narkotyku w leczeniu.

W 1898 roku w Niemczech zsyntetyzowano heroinę, a w 1938 roku w Szwecji — LSD.

### Krótkofalowe działanie

Zapewne wielu się zgodzi, że żyć we współczesnym świecie jest coraz trudniej — a to za sprawą nieustannych stresów i szalonego tempa życia. Zachodzi potrzeba, by się rozluźnić, znaleźć zapomnienie i odzyskać siły. Niestety, wielu na myśl jako jeden ze sposobów przy-

również całe, nierozdrobnione nasiona. Stwierdzono bowiem, że przykładane na bolące miejsce łagodzą m. in. bóle reumatyczne i tzw. korzonkowe, zwyrodnieniowe kręgosłupa, stawów i mięśni. Można np. wkładać dłonie i stopy do naczynia wypełnionego nasionami, uważając, by nie stosować takich „okładów” dłużej niż 10-15 minut. Wygodniejsze jednak w użyciu są specjalne woreczki w kształcie ochraniaczy na kolana i łokcie, pasów, rękawic czy poduszeczek, na których można siedzieć lub podkładać pod plecy.

Prawdopodobnie nasiona białej gorczycy mogą łagodzić „złe” działanie cieków wodnych. Podobno chronią także organizmy żywe przed szkodliwym promieniowaniem urządzeń elektromagnetycznych, takich jak monitor i telewizor.

Lekarze stosujący naturalne metody leczenia zalecają spanie na gorczycowym materacu, wkładanym bezpośrednio pod prześciera-

chodzą narkotyki. W zasadzie krótkofalowe działanie środków odurzających przyćmiewa ich rzeczywiste zabójcze działanie. Niewielu myśli o wyniszczeniu organizmu sięgając po kolejną dawkę...

### Powody zażywania

Uczeni badający powody zażywania narkotyków i uzależnienia od nich, stworzyli teorie biologiczne, psychologiczne i społeczne. Cóż zachęca młodzież do zażywania środków odurzających? Po pierwsze, po narkotyki sięga się w pogoni za stanem euforycznym, by zapomnieć o wszelkich kłopotach, zmniejszyć napięcie, ujemne emocje. Po drugie — z ciekawości. Wielu uzależnia się po tym, gdy pragnie jedynie wypróbować działanie narkotyków i dowiedzieć się o zmienionym stanie świadomości. Trzeci powód — to uleganie wpływom rówieśników, chęć wspólnego spędzenia czasu i niepozostawiania w tyle przyjaciółmi.

R. P.

Witaminy mogą hamować rozwój AIDS

## Szansa dla najbiedniejszych

Preparaty witaminowe mogą spowalniać rozwój infekcji spowodowanej wirusem HIV — zaobserwowali lekarze z USA.

Zdaniem autorów badań, ich praca rodzi nadzieję, że dzięki witaminom mieszkańcy biedniejszych krajów będą mogli odwlec sięganie po — znacznie droższe — leki przeciwwirusowe.

Badania, które przeprowadził zespół z Wydziału Medycyny Uniwersytetu Harvarda w Bostonie, objęły ponad tysiąc ciężarnych kobiet z Tanzanii. Wszystkie były zakażone HIV. Badacze zaobserwowali, że — w porównaniu z grupą kontrolną — pacjentki, które przez blisko 5 lat zażywały codziennie witaminy B, C i E, były o 50 proc. mniej narażone na to, że infekcja przerodzi się u nich w pełnoobjawowy AIDS (czyli zespół nabytego niedoboru odporności).

Okazało się, że we krwi tych kobiet było znacznie mniej cząstek wirusa, natomiast liczba komórek odporności pomocnych w walce z wirusem jest wyższa niż w grupie kontrolnej. Jak podkreślają badacze, dawka witamin, jakie podawano tym kobietom była 6-krotnie wyższa od zalecanej w USA.

Zdaniem prowadzącego badania, Wafai Fawziego, wyniki tych eksperymentów mogą mieć największe znaczenie dla pacjentów z biednych krajów, gdzie panuje powszechne niedożywienie. Pacjenci ci we wczesnych stadiach infekcji HIV powinni przyjmować preparaty wielowitaminowe, uważa badacz.

Ta terapia jest prosta i tania. Jej

Na Litwie coraz więcej cierpiących na Alzheimera

## Nie cecha starości, ale choroba

Ostatnio w naszym kraju wciąż wzrasta liczba cierpiących na Alzheimera. Kowieńskie Centrum Zdrowia Społecznego, odwołując się do informacji udostępnionych przez Państwowe Centrum Zdrowia Psychicznego, ogłosiło, że w ciągu ostatnich pięciu lat liczba chorych na Alzheimera zwiększyła się o 87 proc. — z 311 w 1999 r. do 579 w 2003 r. Specjaliści przypuszczają tymczasem, że na Litwie w rzeczywistości mocuje się z nią około 23 tys. osób.

Medycy sugerują, że wpływ na nikłą liczbę dotkniętych przez chorobę Alzheimera do 1993 roku mogła mieć upowszechniona wówczas opinia, iż zaburzenia pamięci, mowy i orientacji u ludzi w starszym

Kartka z notatnika medycznego

## Od stołu — z uczuciem głodu

Hipokrates twierdził: „Jeśli wstałeś od stołu z uczuciem głodu — najadłeś się, jeśli czujesz, że się najadłeś przy stole — to znaczy, że się otrułeś”.

Osoby, które mają nadmiernie rozciągnięty żołądek, stale odczuwają głód, a im więcej jedzą, tym bardziej chcą jeść. Dlatego należy jeść małe porcje i powoli, każdy posiłek po 30 min i o stałych porach

całkowity koszt to ok. 15 dolarów rocznie. Mogłaby natomiast opóźnić postępy choroby i moment, w którym pacjent wymaga podania drogich leków przeciwwirusowych. Leki te są wprawdzie bardziej skuteczne, ale ich roczny koszt dla jednego pacjenta wynosi 300-400 dolarów, a ponadto z powodu silnych działań ubocznych podaje się je jedynie pacjentom, u których doszło do nasilenia choroby.

Autorzy pracy podkreślają, że preparaty witaminowe nie mogą być traktowane jako substytut terapii przeciwwirusowej, zwłaszcza, że nie wszystkie witaminy mają korzystny wpływ na przebieg infekcji HIV. Wafai zaobserwował na przykład, że podawanie witaminy A może osłabiać działanie preparatów witaminowych. Na razie badacze nie potrafili wyjaśnić, w jaki dokładnie sposób witaminy spowalniają rozwój infekcji. Najbardziej prawdopodobna jest hipoteza, że likwidując niedobory witamin wzmacniają one układ odporności. Naukowcy od dawna już podejrzewali, że zakażenie wirusem HIV może przebiegać znacznie ciężiej u pacjentów niedożywionych lub z niedoborem konkretnego składnika.

Pod koniec roku 2003 statystyki odnotowały 40 mln osób zakażonych HIV. Większość pochodzi z biednych krajów Afryki i Azji. Terapii przeciwwirusowej wymaga 6 mln osób, ale z powodu wysokich cen i trudności z dystrybucją leków w krajach biednych otrzymuje je jedynie 8 procent spośród nich.

Opr. E. Sz.

wieku to miażdżycy czy po prostu nieodłączne elementy jesieni życia.

Choroba Alzheimera — to stopniowo postępujący spadek sprawności intelektualnej, kiedy dochodzi do zmian w układzie nerwowym. Na skutek nieznanych dotąd przyczyn dochodzi do wymierania komórek nerwowych. Proces ten jest nieodwracalny, dzięki lekom można rozwój choroby jedynie nieco przyhamować. Chorzy na Alzheimera nie rozpoznają osób najbliższych, otaczającego ich świata, niebezpieczne jest pozostawienie ich bez opieki. Specjaliści z Kowieńskiego Centrum Zdrowia Społecznego zalecają osobom powyżej 65. roku życia co roku lub co dwa lata sprawdzić sprawność umysłową w centrum zdrowia psychicznego. E. Sz.

Opr. E. Sz.

Opr. E. Sz.





**SERWUS!** No wreszcie pojawiła się szansa i nadzieja na słończko, opalanie się i kąpiel w jeziorze czy morzu. Mówiłam Wam, że nie będzie aż tak źle. I tak się stało.

## TECZA

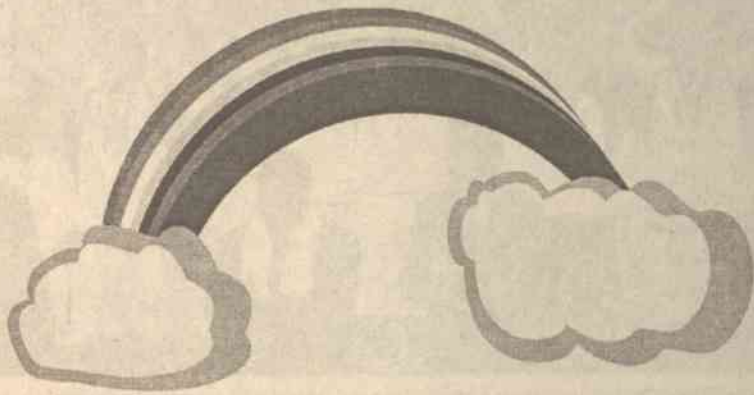
*Lśni na niebie tęcza,  
śliczna, kolorowa.  
Pytają się dzieci:  
– Kto ją namalował?  
Słońce malowało  
pędzelkiem ze złota.  
Udała się słońku  
malarska robota.*

### CZY WIECIE, ŻE...

\* Pierwszą ekspedycją polarną kierował w 1500 r. Portugalczyk Corte Real.

\* Pierwsze pończochy jedwabne nosiła królowa angielska Elżbieta.

\* Największy wodociąg świata liczy 1300 km długości i znajduje się w południowej Kalifornii.

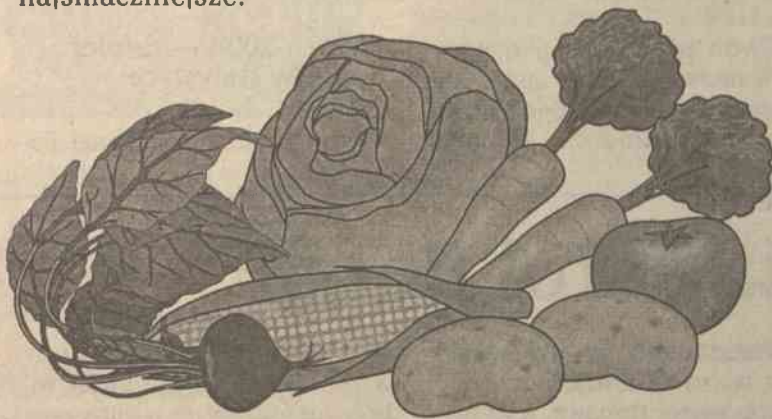


## MILIONY KALORII

Przeciętne spożycie środków żywności jest wśród poszczególnych narodów różne i zależy od klimatu. Im więcej ciepła organizm ludzki potrzebuje, tym więcej człowiek spożywa jedzenia. W krajach podzwrotnikowych, gdzie ciało ludzkie zużywa mniej ciepła, wystarczy dziennie 1800 kalorii. W naszym umiarkowanym klimacie codzienne zużycie waha się w granicach 2000-2700 jednostek cieplnych. Natomiast w krajach podbiegunowych niezbędnym staje się otrzymanie jedzenia posiadającego minimum 4500 kalorii. Policzcie teraz, ile kalorii potrzebuje człowiek w ciągu 70 lat życia. Liczby okażą się przeogromne i niewiarygodne...

### CZY WIECIE, CO JECIE?

Marchewka, pietruszka, kapusta – te prozaiczne, zwykłe jarzyny – to skarb dla zdrowia i urody. Dostępne są przez cały rok, ale właśnie teraz mają najwięcej wartości i są najsmaczniejsze!



Marchewka – reguluje trawienie, przyspiesza przemianę materii. Jedząc ją systematycznie już od wczesnej wiosny, pięknie się opalacie. Zawiera potas, siarkę, miedź, żelazo, fosfor, jod, witaminy z grupy B, D i E oraz karoten, który organizm łatwo przerabia na witaminę A.

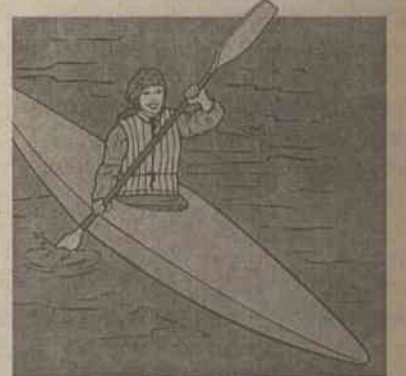
Pietruszka – działa moczopędnie, oczyszcza organizm, poprawia cerę. Zawiera witaminy C i E.

Kapusta – odchudza, przeciwdziała zaparciom. Kwaszona – źródło witaminy C, potasu, miedzi, błonnika. Odtruwa organizm, zapobiega wzdęciom, sprawia, że ciało staje się jędrne i gładkie.

Wiem, że nie musicie jeszcze troszczyć się o wygląd swojego ciała, cery, ponieważ i tak wyglądacie wspaniale, ale Wasze mamusie, czy babcie na pewno ucieszą się z takiej rady i będą wdzięczne i dumne z tak mądrych dzieci i wnuków.

## W szuwarach

Ci z Was, którzy chcieliby wcielić się w MARYNARZA SZUWAROWO-BAGIENNEGO, powinni wybrać się nad jezioro! Ja właśnie za kilka dni tam wyruszam! Przed wyjazdem przewertowałam stos książek o tym, co można robić nad jeziorem i co trzeba zapakować do plecaka. Nad jeziorem można nauczyć się np. ŻEGLOWANIA. Jeśli wolicie jednak mniejsze jednostki pływające, wybierzcie KAJAKI!



Jadąc nad jezioro, zabierzcie odpowiednie wyposażenie. Nie mówię tu jedynie o STROJACH KĄPIELOWYCH czy KLAPKACH. Pogoda bowiem może być nieprzewidywalna (poza zimą, kiedy wiadomo jest, że jest zimno). Może się okazać, że przez tydzień będzie padał deszcz, a na całym obozie będziecie jedynymi posiadaczami talii kart, dzięki czemu Wasza popularność gwałtownie wzrośnie! W deszczowe dni dobrze mieć także tzw. SZTORMIAK, czyli nieprzemakalną kurtkę, no i TROCHĘ CIEPŁYCH RZECZY. Jednak nie pakujcie się w takiej kurtce do kajaka czy na żaglówkę w ładną pogodę (chyba, że wieje zimny wiatr, a słońce to właściwie tylko dekoracja na niebie) tylko dlatego, że trochę może was ochłapać. Jeżeli jest ciepło, to szybko wyschniecie, jeżeli wpadniecie do wody – żadna kurtka was nie ochroni! Lepiej nie pływać też w ciężkich rzeczach, ale w takich, które można szybko zdjąć i są lekkie, nie nasiąkną wodą i w razie kąpieli nie będą wam utrudniać pływania. Jeżeli będziecie mieli natomiast trochę szczęścia i piękną słoneczną pogodę w czasie całego pobytu nad jeziorem – wówczas i tak pewnie będziecie chodzić na okrągło w kąpielówkach.

### Konkurs z nagrodami „ŚMIESZNOMADRE MYŚLI NASZYCH POCIECH”

Kochani Rodzice, Dziadkowie, Wychowawcy, Nauczyciele i wszyscy inni Dorosli, którzy usłyszeli (podstuchali...) ciekawe, zabawne, oryginalne SPOSTRZEŻENIE ŻYCIOWE –

Obywatela do lat 10!

Przyślijcie na adres redakcji krótki opis sytuacji z przytoczeniem „złotej” myśli bohatera.

**5-letnia Ewelina „przeskrobała” nie na żarty, aż rozgniewana mama powiedziała, że nie chce z nią rozmawiać i kazała milczeć.**

**Rozżalona Ewelina uniosła się honorem i oświadczyła: „Będę rozmawiać! To jest mój głos i mogę z nim robić co chcę! Ot!”.**

Nadesłał Stanisław Stankiewicz z Wilna

## ZAGADKI

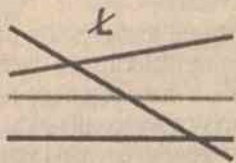
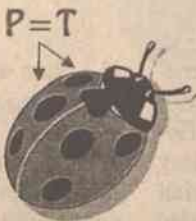
*Granatowa łąka –  
owieczki błyszczące,  
pastuszek pызaty  
chodzi po tej łące.*

*Barwny most na niebie,  
najczęściej po burzy,  
kolorami świeci  
i pogodę wróży.*

Wasza Puciułka

R E B U S

100



Rozwiązanie składa się z trzech wyrazów o początkowych literach: S. I. N.

S I N



Euro-2004: Starożytna Grecja miała 12 bogów. Nowożytna ma 11

# Niewiarygodne, ale sprawiedliwe

Niewiarygodne, ale sprawiedliwe — takie opinie przeważają w europejskiej prasie o sukcesie Grecji w finałach piłkarskich mistrzostw Europy, które w niedzielę zakończyły się w Portugalii. W finale Grecy wygrali z gospodarzami turnieju 1:0.

Piłkarskie mistrzostwa Europy wymyślono we Francji. Tam też zwycięstwo Greków odebrano jako największą niespodziankę tego wieku. „Spektakularny, bogaty i zaskakujący” — tak napisał o zakończonym w niedzielę turnieju „Le Figaro”. Największy sportowy dziennik francuski „L'Equipe” podsumował: „To temat do refleksji dla wszystkich najsilniejszych drużyn w Europie”.

W swoim artykule „L'Equipe” apeluje o chwilę namysłu w takich futbolowych potęgach jak Niemcy, Włochy, Hiszpania, Anglia czy Francja. Reprezentacja żadnego z tych krajów nie znalazła się w najlepszej czwórce mistrzostw Europy. A powszechnie wiadomo, że wiele nazwisk z tych drużyn to zawodnicy renomowanych klubów, dobrze opłacani, uważani za światową czołówkę. „L'Equipe” zwraca także uwagę na sposób gry piłkarzy greckich. „To potwierdzenie, że w futbolu najbardziej liczy się gra zespołowa. Grecy pokazali, jak wiele można uzyskać bez wielkich indywidualności, gdy wszyscy tworzą dobrze rozumiejącą się ekipę” — napisała francuska gazeta. Włoska prasa zauważa inny aspekt i nie szczędzi słów krytyki. „To najbrzydszy turniej mistrzostw Europy w historii — pisze „Corriere della Sera — sukces odniósł futbol defensywny”.

W Hiszpanii doceniono grecki sukces. Tam najczęściej pisze się o pokorze. „Mistrzostwa Europy okazały się triumfem pokory. Zwyciężyła drużyna skromna, która wcale nie liczyła na sukces. Faworyci jechali do domu dużo wcześniej” — napisał „As”, według którego finałowa wygrana Greków jest jak najbardziej zasłużona.



Na stadionie Da Luz w Lizbonie stała się rzecz, której nikt się nie spodziewał — mistrzem Europy została Grecja

Fot. EPA-ELTA

Hiszpański dziennik reasumuje jednak, że turniej był „prawdziwym fiaskiem”. „Zespół monotony i nudny, jakim jest Grecja, wygrał mistrzostwa. To zły czas dla poezji” — podsumował „As”. „El Pais” dodaje: „Okazuje się, że pieniądze nie są jedyną miarą sukcesu w futbolu”.

Angielski „Times” chwali nowych mistrzów Europy. „Końcowe rozstrzygnięcie było najmniej oczekiwane. Nikt jednak nie może powiedzieć, że sukces Grecji jest niezasłużony” — napisał wychodzący w Londynie dziennik. W podobnym tonie wypowiada się szwedzki „Dagens Nyheter”.

„Mówcie, że świat stoi na głowie, mówcie o szoku lub sensacji, ale nie mówcie, że zwycięstwo Greków nie było zasłużone” — zaapelowała szwedzka gazeta.

## All Stars Euro-2004

Pięciu piłkarzy Grecji znalazło się w drużynie All Stars mistrzostw Europy. Wyboru 23 najlepszych zawodników Euro-2004 dokonała

ośmioosobowa grupa techniczna Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) oraz kibice, którzy oddawali głosy za pośrednictwem Internetu.

**Bramkarze:** Petr Cech (Czechy), Antonios Nikopolidis (Grecja);

**Obrońcy:** Sol Campbell (Anglia), Ashley Cole (Anglia), Traianos Dellas (Grecja), Olof Mellberg (Szwecja), Ricardo Carvalho (Portugalia), Georgios Seitaridis (Grecja), Gianluca Zambrotta (Włochy);

**Pomocnicy:** Michael Ballack (Niemcy), Luis Figo (Portugalia), Frank Lampard (Anglia), Maniche (Portugalia), Pavel Nedved (Czechy), Theodoros Zagorakis (Grecja), Zinedine Zidane (Francja);

**Napastnicy:** Milan Baros (Czechy), Angelos Charisteas (Grecja), Henrik Larsson (Szwecja), Cristiano Ronaldo (Portugalia), Wayne Rooney (Anglia), Jon Dahl Tomasson (Dania), Ruud van Nistelrooy (Holandia).

## Euro-2004 — turniej w statystyce

Czesi Milan Baros i Karel Po-

borsky byli najbardziej aktywnymi piłkarzami w zakończonych w Portugalii finałach mistrzostw Europy. Pierwszy z nich strzelił najwięcej bramek, drugi miał najwięcej asyst.

### Najlepsi strzelcy:

5 — Milan Baros (Czechy)  
4 — Wayne Rooney (Anglia), Ruud van Nistelrooy (Holandia)

### Najwięcej asyst:

4 — Karel Poborsky (Czechy)  
3 — Arjen Robben (Holandia)  
2 — David Beckham (Anglia), Deco (Portugalia), Michael Owen (Anglia), Cristiano Ronaldo (Portugalia), Vassilios Tsiartas (Grecja)

### Najwięcej udanych interwencji bramkarzy:

26 — Aleksandrs Kolinko (Łotwa)  
21 — Antonis Nikopolidis (Grecja)  
19 — Tomislav Butina (Chorwacja), Andreas Isaksson (Szwecja)

### Najwięcej podań:

317 — Maniche (Portugalia)  
296 — Deco (Portugalia)  
283 — Philip Cocu (Holandia)

### Najwięcej strzałów:

22 — Thierry Henry (Francja)  
22 — Ruud van Nistelrooy (Holandia)

19 — Deco (Portugalia)

### Strzały celne:

11 — Thierry Henry (Francja)  
10 — Ruud van Nistelrooy (Holandia)

8 — Michael Ballack (Niemcy)

### Strzały niecelne:

11 — Thierry Henry (Francja)  
10 — Christian Vieri (Włochy)  
9 — Deco (Portugalia), Ruud van Nistelrooy (Holandia)

### Najczęściej faulowali:

22 — Deco (Portugalia)  
20 — Theodoros Zagorakis (Grecja)  
17 — Milan Baros (Czechy)

### Najczęściej byli faulowani:

29 — Deco (Portugalia)  
19 — Giogos Karagounis (Grecja)  
18 — Luis Figo (Portugalia), Fredrik Ljungberg (Szwecja)

### Najczęściej na spalonym:

8 — Milan Baros (Czechy), Kevin Kuranyi (Niemcy), Ruud van Nistelrooy (Holandia), Zisis Vryzas (Grecja)

### Najlepszy atak:

10 goli — Anglia, Czechy  
8 — Szwecja, Portugalia

### Najgorsza obrona:

9 goli — Bułgaria  
6 — Anglia, Holandia, Portugalia, Szwajcaria, Chorwacja

### Najwięcej strzałów ogółem:

113 — Portugalia  
87 — Czechy  
86 — Holandia

### Najwięcej rzutów wolnych:

142 — Portugalia  
127 — Grecja  
119 — Holandia

### Drużyna najczęściej faulująca:

116 — Portugalia  
103 — Grecja  
101 — Holandia

### Drużyna najczęściej faulowana:

131 — Portugalia  
123 — Grecja  
92 — Holandia

### Najwięcej żółtych kartek:

18 — Grecja  
15 — Bułgaria, Rosja

### Najwięcej czerwonych kartek:

2 — Szwajcaria, Rosja  
1 — Bułgaria, Holandia Opr. W. D.

## Wimbledon: To był turniej Szarapowej

# Caryca Maria i król Roger

Po półfinale Sereny z Amelie Mauresmo nie bez podstaw żartowano, że turniej kobiet na tym meczu mógłby się zakończyć. Ogromna porcja świetnego tenisa, z dobrze dobranymi przygotowaniami w postaci dramaturgii i nagłych zwrotów akcji, musiała smakować nawet najbardziej wybrednym kibicom. Wydawało się więc, że po takim zwycięstwie

Williams może spać spokojnie, a w wolnych chwilach ćwiczyć trzecią mowę tronową. A tu niespodzianka...

Mecz jak mecz — jedna grała lepiej, druga grała gorzej i po 73 minutach można było rozwijać dywan. Dopiero wtedy zwycięska Maria Szarapowa dała prawdziwe show. Najpierw z trudem przedarła się przez tłum widzów do łoża dla gości, gdzie

Rosyjska prasa z euforią przyjęła pierwszy wielkoszlemowy triumf Marii Szarapowej. „Paryż, Londyn... teraz czekamy na Nowy Jork i Melbourne!” — brzmi podpis w „Izwiestiach” pod zdjęciem Szarapowej. „Młodość i piękno zapanowały na szacownej londyńskiej trawie” — napisała „Prawda”. Trochę dalej poszedł „Sport Express” pisząc na pierwszej stronie: „Młodziutka Maria nową królową Anglii”. Dalej dziennikarz pisze: „Szarapowa, która w wieku 17 lat i dwóch miesięcy wygrywa najważniejszy turniej na świecie, to zapowiedź nowej ery w kobiecym tenisie. Ona poprowadzi nowe pokolenie zawodniczek, które zdominują tę dyscyplinę sportu”.

wycisnęła łzy z oczu ojca i — przy okazji — co bardziej wrażliwych widzów. Już obcałowana raz przy razie wzięła od taty komórkę i próbowała zatelefonować do mamy na Florydę. Jak na ironię — w niecce Kortu Centralnego nie było zasięgu.

Potem Maria uprzejmie przeprosiła Serenę za to, że ją pokonała. Przy okazji oświadczyła — i raczej nie ma powodów, aby jej nie wierzyć — iż jeszcze nie zdaje sobie sprawy z tego, co właśnie się zdarzyło. Najchętniej podzieliłaby Rosewater — srebrną, pozłacaną patere — jak tort i dała po kawałku każdemu, kto przyczynił się do spełnienia tego snu.

To był turniej Szarapowej. Na długo przed finałem gazety poświęcały jej nienaturalnie dużo miejsca, kreując ją na nową Annę Kumnikową. Uroda rzecz względna, więc ten wątek można pominąć. Fotografom

na całą stronę towarzyszyły dramatyczne opisy dzieciństwa zaczętego na Syberii, a dokończonego na Florydzie; opisy poświęcenia ojca, który sprzedał wszystko co miał i wyjechał do USA z kilkuset dolarami, aby dać córce szansę na inne, lepsze życie; opisy oczekiwania na przyjazd matki, która długo nie mogła dostać amerykańskiej wizej. Teraz specjalistów od wzruszających historii mogą już zastąpić spece od konkretów, czyli znawcy forehandów i backhandów. Bo tenisowej mistrzyni Wimbledonu zawsze warto przyjrzeć się bliżej.

Tenis Rogera Federera znają już wszyscy. Dziennikarze i kibice mają całkiem fajnie, bo mogą sobie popatrzeć z boku na jego grę, potem ją opisać lub o niej opowiedzieć, a w trakcie poklaskać. Gorzej z rywalami — stają po drugiej stronie siat-

ki i choć wiedzą, co trzeba zrobić, zrobić tego nie potrafią. Szwajcar nie pozwala.

Andy'emu Roddickowi pozwolił na wyjątkowo wiele. Od początku finału inicjatywa należała do Amerykanina; wydawało się, że to on dyktuje kto, co i jak ma grać. A Federer — jak na jego możliwości oraz oczekiwania wobec niego — grał po prostu źle. Ale tylko do czasu...

Amerikanin wyszedł naprzeciw potrzebom Szwajcara, bowiem nie potrafił utrzymać standardów gry narzuconych przede wszystkim sobie. W połowie czwartego seta chyba dotarło do niego, że nie będzie w stanie rozszarpać Federera. Wtedy Roddick skorzystał z okazji i chciał rozszarpać siatkę. A to jednak nie to samo.

Artur St. Rolak  
Korespondencja z Londynu



## OGŁOSZENIA

## PRACA

Przedsiębiorstwo zatrudni stolarza. Wynagrodzenie 600 Lt. Tel. 213 53 27

Oddział krawiecki zatrudni szwaczki obsługujące overlock, pracowników do prasowania. Tel. 277 87 66, 8 614 05877

Firma zatrudni kierowcę-ładowca na samochód GAZ 53. Tel. 265 64 59, 8 618 41164

## SPRZEDAŻ/KUPNO

Sprzedajemy ziemniaki nasienne po 10 ct/kg. Tel. 8 671 22788

Tanio sprzedam nową kanapę rozkładaną (szerokość 145 cm, kolor jasnobrązowy). Vilnius, tel. 240 33 58, 8 656 26616

Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie w Niemenczynie, nadaje się na biuro. Tel. 8 698 48186

Sprzedam łóżko. Vilnius, tel. 246 03 82

Od 5 lipca w galerii „Znad Wilii” przy ul. Išganytojo 2/4 w Wilnie trwa wystawa wileńskiego plastyka Tadeusza Popławskiego pod nazwą „...między czerwonym a niebieskim”.  
Wystawa potrwa do 19 lipca br.  
Serdecznie wszystkich zapraszamy!

Proponujemy pracę menedżera ubezpieczeniowego w Wilnie i rejonie wileńskim

Wymagania:  
– komunikatywność  
– nawyki ogólne  
– samodzielność

CV należy kierować na p. el.: s.blazukiene@baltik-garant.lt  
Tel. 239 41 90, faks. 239 41 91, tel. kom. 8 616 40434 (Zam. 314)

## OCIEPLANIE ŚCIAN

duńską termopianę w przestrzeń powietrzną. EKSPERTYZA JAKOŚCI. 10-letnie doświadczenie. Gwarancja 35 lat. Tel. (8 686) 7 80 80  
www.omnitel.net/juodasisgintaras.

Sprzedam kotły „ZĘBIEC”. Paliwo: drewno, węgiel, trociny. Wydajność — 80 proc. Tel. 8 655 37219

Antykwariat „Maldis” skupuje obrazy Wileńszczyzny, litografie i srebrne wyroby XIX-XX w. Vilnius, J. Basanavičiaus 4a, tel. 212 21 92, 8 685 79052

Tartak kupuje kłody sosnowe i jodłowe. Wywozimy swoim transportem. Rozliczamy się od razu. Vilnius, tel. 8 685 47590

Sprzedam segment „Mažylė” w dobrym stanie. Cena — 350 Lt. Tel. 8 655 37219

Sprzedam młodą mleczną krowę. Niewieryszki, rej. wileński, prosić B. Lisowską

Sprzedam silnik elektryczny, imadło ślusarskie, automatyczne urządzenie gazowe, beczki metalowe. Tel. 215 33 22

Sprzedam błotniki, maskę, reflektory i nowe części zamienne do „Jawa 350”. Tel. 215 33 22

Sprzedam kanistry, płyn do hamulców, sprężarkę, glazowane płytki, transformator. Tel. 215 33 22

Sprzedam półosie do przyczepy, wał do heblarki, płyty, plankę do samochodu, smolę budowlaną. Tel. 215 33 22

Kupię dawne pocztówki, fotografie, banknoty. Tel. 232 80 93

## USŁUGI

Pokrywamy i ocieplamy płaskie (pokryte ruberoidem) dachy, garaże, balkony. Udzielamy gwarancji. Cena od 17 Lt za m<sup>2</sup>. Wykonujemy inne prace budowlane. Tel. 243 88 04, 259 21 56, 8 614 95017

Fotoceramika. Zdjęcia na pomniki. Vilnius, L. Asanavičiūtės 20/2, (obok sklepu „Vaišvorykštė” — Rimi), tel. 216 97 79, 8 650 89050

## DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia turystom z Polski pokój w centrum Wilna. Tel. 272 39 54

Do wynajęcia turystom mieszkanie na Starówce. Parking. Cena 30 Lt od osoby. Vilnius, tel. 275 91 06

Niedrogo 2-pokojowe mieszkanie: pobyt, nocleg, porządną gospodarkę. Vilnius, tel. (8 5) 247 09 65

## RÓŻNE

7-dniowy wypoczynek w Šventoji w willi „Vilma” i w Poładze w willi „Zunda”. Droga i zakwaterowanie 150-170 Lt. Tel. 265 07 76, 8 684 51951

Przytulne, nowoczesne urządzone dwumiejscowe pokoje w MINI HOTELU na godzinę, dobę i dłużej. Ceny umowne. Vilnius, tel. 230 00 40, 230 00 41, 8 682 44950

DOBRY WĘGIEL - TANIE CIEPŁO!  
Już od dzisiaj kupujcie najwyższej jakości WĘGIEL KUZBASKI SSOM oraz WĘGIEL CHAKASKI DKO  
Dostarczamy własnym transportem.  
Vilnius, Panerių 54 A, tel./faks. 232 60 49

## WILEŃSKA GIEŁDA PRACY PROPONUJE

Informacja telefoniczna 8 5 272 50 77

## Oferta pracy

Zawód ślusarz-elektryk  
Miejsce pracy Wilno  
Wynagrodzenie od 500 Lt (według wykonanej pracy)  
Charakter pracy remont mechanizmów i urządzeń podnośnikowych  
Wymagania doświadczenie pracy  
Nazwa przedsiębiorstwa UAB „Neries verslas”  
Informacja tel. (8 5) 267 28 82

Zawód kierowca taksówki  
Miejsce pracy Wilno  
Wynagrodzenie od 500 Lt (według wykonanej pracy)  
Wymagania znać Wilno, znajomość języka litewskiego  
Nazwa przedsiębiorstwa UAB „Vilniaus taksi plus”  
Informacja tel. (8 5) 238 36 16

Zawód elektryk samochodowy  
Miejsce pracy Wilno  
Wynagrodzenie od 500 Lt (według wykonanej pracy)  
Wymagania specjalista diagnostyki silników samochodowych  
Nazwa przedsiębiorstwa firma B. Meškauskienė „Agrija”  
Informacja tel. (8 5) 246 82 14

Zawód inżynier mechanik  
Wymagane wykształcenie wyższe  
Miejsce pracy Wilno  
Wynagrodzenie od 500 Lt (według wykonanej pracy)  
Charakter pracy remont i eksploatacja maszyn do mycia podłóg  
Wymagania znajomość jęz. angielskiego, nawyki pracy z komputerem, posiadanie prawa jazdy i własnego samochodu  
Nazwa przedsiębiorstwa UAB „Baltijos stiliks”  
Informacja tel. (8 5) 210 53 40

Zawód ślusarz samochodowy  
Miejsce pracy Wilno  
Wynagrodzenie od 500 Lt (według wykonanej pracy)  
Charakter pracy montaż i wyważanie kół  
Wymagania doświadczenie pracy  
Nazwa przedsiębiorstwa firma B. Meškauskienė „Agrija”  
Informacja tel. (8 5) 246 82 14

Zawód elektryk samochodowy  
Miejsce pracy Wilno  
Wynagrodzenie od 900 Lt  
Wymagania doświadczenie pracy świadectwo kwalifikacji,  
Nazwa przedsiębiorstwa Poczta Główna powiatu wileńskiego  
Informacja tel. (8 5) 216 72 78

Zawód menedżer-ekspedytor transportu  
Wymagane wykształcenie wyższe  
Miejsce pracy Wilno  
Wynagrodzenie od 500 Lt  
Wymagania doświadczenie pracy  
Nazwa przedsiębiorstwa UAB „TGF”  
Informacja tel. (8 5) 249 06 49

Zawód stolarz  
Miejsce pracy Wilno  
Wynagrodzenie od 500 Lt  
Wymagania umiejętność restaurowania okien i drzwi  
Nazwa przedsiębiorstwa firma T. Zawadzkiej „Nikanoros baldai”  
Informacja tel. (8 5) 232 19 55

Zawód menedżer nieruchomości  
Wymagane wykształcenie wyższe  
Miejsce pracy Wilno  
Wynagrodzenie od 500 Lt  
Wymagania doświadczenie pracy  
Nazwa przedsiębiorstwa UAB „TGF”  
Informacja tel. (8 5) 249 06 49

Zawód ślusarz samochodowy  
Miejsce pracy Wilno  
Wynagrodzenie od 500 Lt  
Charakter pracy remont samochodów ciężarowych  
Wymagania doświadczenie pracy  
Nazwa przedsiębiorstwa UAB „Transbaltservisas”  
Informacja tel. (8 5) 230 6193

Szkoła Średnia im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach od 1 września 2004 r. zatrudni nauczycieli historii i chemii oraz psychologa. Możemy zapewnić pokój w bursie szkolnej.  
Zwracać się pod nr. tel. (8-380) 51 227, 8 682 32229 (Zam. 332)

**ELEPHAS**  
KNYGYNAS • KSIĘGARNIA  
Vilnius, Olandų 11, tel. 215 30 55, poczta el. elephas@takas.lt



Księgarnia „ELEPHAS” proponuje prenumeratę czasopism z Polski. Prenumeratę można rozpocząć od dowolnego numeru z miesięcznym uprzedzeniem. Odbiór w księgarni.

Szeroki wybór, około 200 pozycji

(Zam. 012)

JUŻ SĄ ĆWICZENIÓWKI DO SZKOŁY

## KURIER WILEŃSKI Konkurs przepisów „Krekenavos” – „Gdy się chce mięsa!”

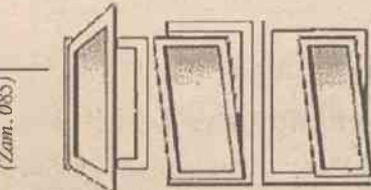
Do 7 lipca 2004 r. do redakcji (adres Birbynių 4A, LT-02121 Vilnius-30) przyslijcie przepisy potraw, przyrządzonych z wyrobów „Krekenavos” i wygrajcie smaczne nagrody „Krekenavos”. Niech wasza wyobraźnia podpowie, jakie to będą potrawy — sałatki, przekąski, gorące dania, a może... desery.

Ważne, aby w ich przyrządzaniu wykorzystane zostały wyroby „Krekenavos”. Najlepsze przepisy zamieścimy w gazecie, a zwycięzcę, którego nazwisko opublikujemy w „Kurierze Wileńskim” 10 lipca 2004 r., nagrodzimy zestawem wyrobów „Krekenavos”.

Życzymy powodzenia!



Dyrektor ds. produkcji „Krekenavos agrofirma” Gintaras Martinkus zaprasza czytelników „Kuriera Wileńskiego”, aby sami zostali twórcami smaku i ogłasza konkurs przepisów „Gdy się chce mięsa!...”



Spectus Reynaers ALUMINIUM

PLASTIKOWE I ALUMINIOWE

**OKNA**

DRZWI, BALKONY, SEKCYJNE WROTA GARAŻOWE



Vilnius, tel. (8-5) 264 50 56, 8 698 74763, faks 264 50 57;

Kaunas, tel. (8-37) 22 00 31;  
Klaipėda, tel. (8-46) 38 27 79;  
Visaginas, tel. (8-386) 50422

Dogodne warunki zakupu na raty

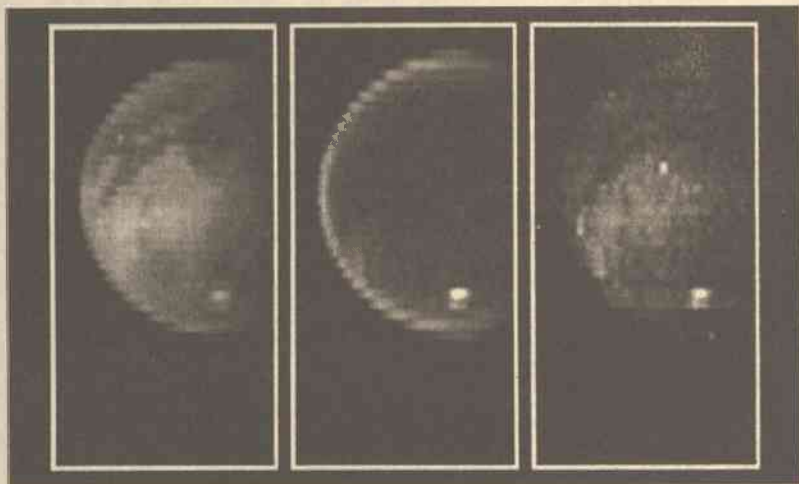


Tytan coraz bardziej tajemniczy

# Naukowcy w zakłopotaniu

Naukowcy z Laboratorium Napędu Odrzutowego w Pasadenie (Kalifornia) opublikowali najlepsze z dotychczas wykonanych przez sondę międzyplanetarną Cassini zdjęcia największego satelity Saturna — Tytana.

Zamiast jednak przynieść odpowiedzi na niektóre (przynajmniej) pytania dotyczące tego zagadkowego ciała niebieskiego, zdjęcia sprawiły naukowców w jeszcze większe zakłopotanie. Cassini nie wykrył bowiem jakichkolwiek śladów materii w postaci płynnej na powierzchni, której się spodziewano. Na zdjęciach wykonanych z odległości 322 tys. km widać jedynie nieostre ciemniejsze i jaśniejsze obszary oraz — także niewyraźne — podługowate struktury, które mogą być łańcuchami górskimi, korytami rzek lub pęknięciami pochodzenia tektonicznego.



Na zdjęciach wykonanych z odległości 322 tys. km widać jedynie nieostre ciemniejsze i jaśniejsze obszary  
Fot. NASA

„To są najlepsze zdjęcia, jakie otrzymaliśmy, ale nie wiemy jak je interpretować. Różnią się od wszystkiego z czym mieliśmy przedtem do czynienia. Wciąż pró-

bujemy je zrozumieć” — powiedziała Elizabeth Turtle, wchodząca w skład grupy badawczej.

Jej zdaniem na powierzchni Tytana zachodzą intensywne procesy

geologiczne. Tytan, który jest na tyle duży, że mógłby być samodzielną planetą, posiada atmosferę o gęstości 1,5 raza przewyższającej gęstość atmosfery ziemskiej. Wykryto w niej obecność związków węgla (m. in. metanu), co skłoniło naukowców do przypuszczeń, że na powierzchni Tytana mogą istnieć jeziora lub nawet morza złożone z węglowodorów lub nawet wody.

Niektórzy nie wykluczali nawet istnienia na Tytanie prymitywnych form życia. Być może zagadki te uda się rozwiązać, bowiem sonda Cassini, wystrzelona z Ziemi w 1997 r., weszła na orbitę wokół Saturna i stała się jego satelitą. Jeszcze co najmniej 45 razy przeleci w pobliżu Tytana, a na początku stycznia przyszłego roku wypuści do jego atmosfery próbnik Huyghens. PAP

Aby piosenkarz się nie zagalopował...

## Za dużo bisów

Fani wciąż proszą o kolejny bis, jednak władze Hongkongu są nieugięte. Popularny folkowy piosenkarz Sam Hui będzie musiał kończyć swoje koncerty o czasie i bez bisów.

Jego ostatni koncert miał się zakończyć o 23:30, ale na prośbę publiczności trwał godzinę dłużej. Zdaniem władz, jest to źródłem poważnych problemów komunikacyjnych w Hongkongu. O tak późnej porze nie jeżdżą już auto-

busy miejskie i ludzie opuszczający salę koncertową nie mają jak wrócić do domów.

Organizatorzy koncertów obiecali, że występy piosenkarza będą się kończyły tuż po północy. Aby Hui się nie zagalopował, organizatorzy ostatnich koncertów artyści zaczęli stosować różne sztuczki.

Na specjalnym ekranie umieszczają zegar, a o zbliżającym się końcu występu piosenkarza informuje dzwonek. wp.pl

Odchudzanie 14-kilogramowego kota

## Schronisko ma już doświadczenie...

Berlińskie schronisko dla zwierząt zabrało się za odchudzanie kota, który upodobanie do tłustego tuńczyka przypłacił imponującą wagą 14 kilogramów.

Schronisko ma nadzieję, że po kuracji odchudzającej łatwiej będzie znaleźć dla kota dom. Media śledzą ten eksperyment z zainteresowaniem, po części wynikającym także z tego, że i wielu ludzi ma problemy z nadwagą. Kot, który ma na imię Peter, do schroniska trafił po śmierci swego właściciela. Jest tak gruby, że porusza się z trudem. Weterynarze oszacowali, że musi zrzucić co

najmniej 10 kilogramów. Oznacza to pożegnanie z ulubionym tuńczykiem w oleju i przejście na ostrą dietę. Na razie dietetyczna karma wywołuje u Petera odrzę, więc na pierwszym etapie kot dostaje jeszcze miniaturowe porcje tuńczyka. Berlińskie schronisko ma już doświadczenia z odchudzaniem. W kwietniu trafił tam kot Mikesch, ważący 18,5 kg. Mikesch szybko zrzucił 14 kg i znalazł nowego pana. Personel schroniska przestrzega ludzi przed przekarmianiem domowych zwierzków, podkreślając, że nadmiar pożywienia wyrządza naszym ulubieńcom krzywdę. onet.pl

Ludzie żądali cudów

## "Nie jestem Jezusem"

James Caviezel, aktor odtwarzający rolę Chrystusa w filmie "Pasja", przeżył szok w jednym z meksykańskich miasteczek.

Jak donoszą miejscowe gazety, wiele osób z prowincji Veracruz rzucało się Caviezelowi pod nogi i pro-

siło go o uleczenie bądź o czynienie innych cudów. 35-letni aktor był zszokowany. "Ci ludzie myśleli, że naprawdę jestem Jezusem" — opowiadał Caviezel. Dodał, że trudno mu było wytłumaczyć, że jest aktorem, a nie Synem Bożym. onet.pl

Kochanej Mamusi, Babci i Prababci

Wiktorii Prokopowicz

z okazji Jubileuszu 80-lecia

Zdrowia! Samych szczęśliwych dni,

wypełnionych wiarą w ludzką życzliwość,

opromienionych blaskiem miłości i nadzieją

na spełnienie wszystkich marzeń i pragnień!

Życzą kochające córki z rodzinami, wnuki i prawnuki

Wytnijcie kupon, **KURIER**

WILEŃSKI

odpowiedźcie na pytania

i weźcie udział w konkursie!!!

Konkurs odbywa się w dniach 3-21 lipca br. Odpowiadając prawidłowo na trzy pytania można wygrać ufundowane przez UAB „Kraitene” nagrody — koszulki z czapeczkami. Odpowiedzi należy przysyłać na adres redakcji:

LT-02121 Vilnius, Birbynių g. 4a, tel. 260 84 44.

Zwycięzców ogłosimy w gazecie 24 lipca 2004 r.

Zapraszamy do udziału!

1. Kto bardziej lubi lody — kobiety czy mężczyźni?

2. Kto jest największym na Litwie eksporterem lodów jadalnych?

3. Kiedy na świecie rozpoczęto produkcję lodów?

Imię \_\_\_\_\_

Nazwisko \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

Telefon \_\_\_\_\_

Uśmiechnij się



Nauczycielka plastyki zadaje uczniom narysowanie rzeki i wędkarza. Pod koniec lekcji nauczycielka, sprawdzając prace uczniów, pyta Jasia:

— A ty, dlaczego nie narysowałeś wędkarza?

— Bo w rzece, którą narysowałem, łowienie ryb jest wzbronione!

\*\*\*

Wędkarz mówi do kolegi:

— Wyobraź sobie, że ostatnio na jeden haczyk udało mi się złowić jednocześnie szczupaka i okonia!

— Ja tak nie potrafię...

— Łowić?

— Nie, kłamać!

\*\*\*

Na stację benzynową podjeżdża samochód. Facet obsługujący pompę widzi na tylnym siedzeniu auta dwa pingwiny. Zaskoczony pyta kierowcę:

— Co robisz tu te dwa pingwiny?

— Znalazłem je i nie wiem, co z nimi zrobić.

Pompowy bez namysłu odpowiada:

— Powinien je pan zawieźć do zoo.

— O, to doskonały pomysł, dziękuję!

I zadowolony kierowca odjechał. Następnego dnia znów pojawia się na stacji, a na tylnym siedzeniu jego auta siedzą te same pingwiny. Pracownik stacji mówi:

— Hej, myślałem, że zabrał je pan do zoo.

— Zabrałem, zabrałem! Spędziliśmy wspaniały dzień. Dzisiaj idziemy do wesetego miasteczka.

Pogoda

Nadal deszcze

Dziś przelotne lokalne opady, możliwe burze, w nocy i rano miejscami mgła. Najniższa temperatura w nocy 7-12, najwyższa w dzień 16-21 stopni.

Jutro deszczu nie przewiduje się. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 19-24 stopnie.

Kalendarium

\* Środa (7.VII) jest 189 dniem 2004 roku.

Do końca roku pozostało 190 dni.

\* Znak Zodiaku — Rak.

\* Imieniny: Estery, Kiry, Apolonia, Ewalda, Cyryla, Metodego.

\* Wschód Słońca — 4.52, zachód — 21.55.

Długość dnia — 17 godz. 03 min.

\* Księżyc. Pełnia — od 2 lipca

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 7 lipca 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro 3,4528

Dolar USD 2,8364

Dolar australijski 1,9988

1000 rubli białoruskich 1,3120

Dolar kanadyjski 2,1295

Frank szwajcarski 2,2708

Korona czeska 0,1085

Korona duńska 0,4644

Korona estońska 0,2206

Funt brytyjski 5,1630

100 forintów

węgierskich 1,3780

Juanie chińskie 0,3427

Łat lotewski 5,2546

Korona norweska 0,4072

Złoty polski 0,7637

Rubel rosyjski 0,0976

Korona szwedzka 0,3767

1 mln lir tureckich 1,9361

Griwna ukraińska 0,5331

Korona słowacka 0,0866

Wystrzałowe petardy

Bin Laden w zestawie

Kiedy się go podpali, wybuch i, otoczony kaskadą iskier, skwierczy przez około minutę. Potem dwa donośne wystrzały odrywają mu głowę.

Spokojnie, chodzi o petardy. W Dniu Niepodległości każdy Amerykanin mógł wystrzelić sobie Osamę bin Ladena. Bin Laden-petarda sprzedawany jest też w czteropakach. Obok przywódcy Al Kaidy jest tam Saddam Husajn, Jaser Arafat i Muammar Kadafi. Petardy można kupić za 1.99 dolarów za sztukę lub 7.96 dolarów w komplecie.

Innym hitem Dnia Niepodległości był zestaw o nazwie „Game Over” — w opakowaniu są trzy pociski z namalowanymi Bin Ladenem, Saddamem i Kadafim. Wszyscy ubrani są w więzienne pasiaki.

wp.pl  
Opr. W. D.